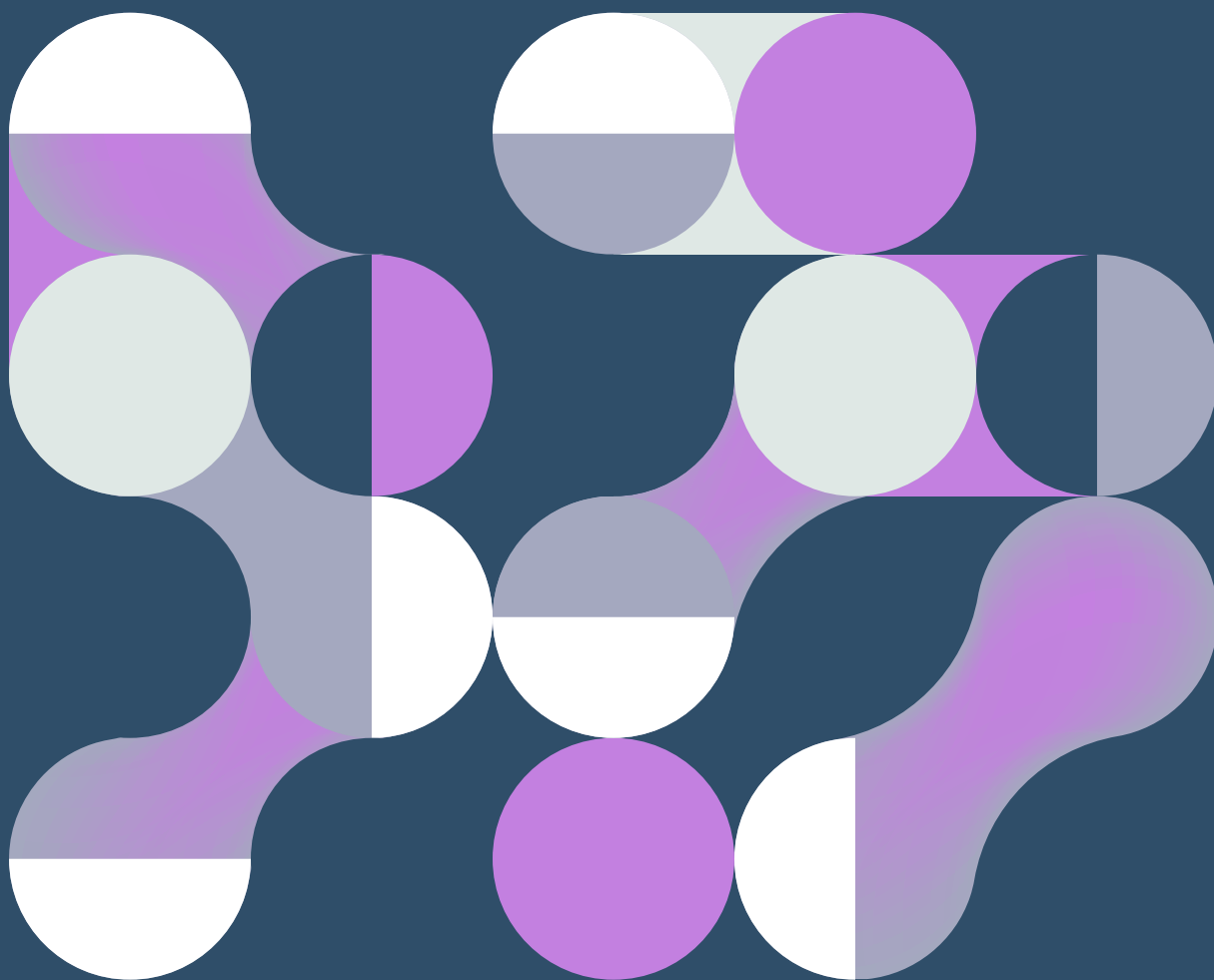




Niealimentacja

w Polsce

Skala zjawiska
i jego następstwa

Raport Fundacji Stocznia

Tekst:

Virginia Aksztejn
Łukasz Ostrowski

Współpraca merytoryczna:

Karolina Bury
Dominika Chabin
Joanna Gzyra-Iskandar
Alina Kozińska
Katarzyna Nowakowska
Bogusława Sokalska

Współpraca przy analizach statystycznych:

Robert Jażdżewski

Projekt graficzny i skład:

Mira Larysz

Wydawca:

Fundacja Stocznia
Plac Zamkowy 10
00-277 Warszawa
stocznia.org.pl
stocznia@stocznia.org.pl

Raport jest udostępniony na licencji Creative Commons
Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowa (CC BY 4.0).



Pewne prawa zastrzeżone na rzecz Fundacji Stocznia. Zezwala się na kopiowanie, rozpowszechnianie i adaptowanie treści, także w celach komercyjnych, pod warunkiem odpowiedniego oznaczenia autorstwa, podania informacji o licencji oraz wskazania, czy dokonano zmian.

Raport oraz przeprowadzone badania sfinansowano w ramach projektu „Mów do rzeczy — kompleksowa edukacja i wsparcie organizacji w zakresie wpływania na polityki publiczne i prowadzenia działań rzeczniczych.” (nr FERS.04.06-IP.04-0059/23)

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego 2021-2027.



Fundusze Europejskie
dla Rozwoju Społecznego



Rzeczpospolita
Polska

Dofinansowane przez
Unię Europejską



Mów do
rzeczy

Spis treści

Najważniejsze wyniki	4
Wstęp	6
O badaniu	9
01 Skala problemu	13
W jaki sposób oszacować liczbę dzieci bez alimentów?	16
Ilu dzieci dotyka niealimentacja?	29
02 Droga przez system alimentacyjny	32
Rezygnacja ze ścieżki formalnej: względy osobiste i niedomagania systemu	34
Komornik: między nadzieją a frustracją	39
Fundusz alimentacyjny: wąsko kierowane wsparcie	43
Zgłoszenie przestępstwa niealimentacji: stygmatyzacja i stres	46
03 Koszty niealimentacji ponoszone przez rodziny	50
Sytuacja materialna rodziny	51
Warunki rozwoju i szanse dziecka	55
Jakość życia i zdrowie psychiczne rodzica	60
Wnioski	65
Bibliografia	68

Najważniejsze wyniki

Niealimentacja — rozumiana jako niewywiązywanie się jednego z rodziców z obowiązku łożenia na potrzeby swojego dziecka, które nie jest w stanie utrzymać się samodzielnie (art. 133 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego) — obecnie dotyka w Polsce **478 tys. dzieci samodzielnych rodziców. Na tę liczbę składa się:**

- **278 tys.** dzieci doświadczających niealimentacji formalnej, czyli takiej, która może być dostrzeżona w oficjalnych statystykach oraz
- **200 tys.** dzieci doświadczających różnych form niealimentacji ukrytej, pojawiającej się wtedy, kiedy brak umowy między rodzicami lub ma ona nieformalny charakter.

Powyższe dane są szacunkami minimum, które uwzględniają tylko dzieci do 24 lat w rodzinach samodzielnych rodziców, którzy nie weszli w nowe związki, a pomijają — ze względu na brak danych statystycznych — dzieci z rodzin zrekonstruowanych.

Wsparcie ze strony systemu alimentacyjnego jest niedoskonałe: zarówno pod względem zabezpieczenia potrzeb dzieci, jak i wsparcia rodziców w dochodzeniu należnych dziecku środków.

- **Fundusz alimentacyjny, ze względu na obowiązujące progi i limity jest dostępny tylko dla części dzieci dotkniętych niealimentacją, a liczba jego beneficjentów systematycznie spada — z 283 436 w 2017 r. do 156 548 w 2024 r. (dane średniomiesięczne).** Zasady przyznawania świadczenia — a w szczególności ustalanie i monitoring sytuacji dochodowej rodziny w okresie świadczeniowym są skomplikowaną procedurą — obciążającą zarówno urzędy gmin przyjmujące wnioski, jak i rodziców starających się o świadczenie.

- Postępowania sądowe o ustalenie, czy podwyższenie alimentów są długotrwałe i uciążliwe, brakuje też automatycznych mechanizmów rewaloryzacji kwot. **W niemal 40% przypadków kwota alimentów została ustalona 5 lat temu lub dawniej, co oznacza, że inflacja uszczupliła alimenty o co najmniej 1/3 wartości.**
- Instytucje składające się na system alimentacyjny — **aparatusądowniczy, komorniczy, urzędniczy i organy ścigania stanowią zasadniczo odrębne instancje i nie współpracują ze sobą** w sposób ułatwiający rodzicom dotkniętym niealimentacją dzieci szybkie i skuteczne załatwianie spraw.

Niedoskonałości systemu alimentacyjnego zniechęcają rodziców do sięgania po wsparcie i przyczyniają się do tego, że część z nich rezygnuje z formalnej ścieżki dochodzenia należnych dziecku środków.

Tymczasem niealimentacja ma konkretne konsekwencje dla jakości życia polskich rodzin:

- Wyniki sondażu potwierdzają, że niealimentacja — zarówno formalna, jak i ukryta — dodatkowo pogarsza i tak trudną sytuację materialną rodzin samodzielnych rodziców. **Z trudem wiąże koniec z końcem 8% ogółu rodziców dzieci do 24 r.ż. w Polsce, 27% rodziców samodzielnych i aż 35% rodziców samodzielnych doświadczających niealimentacji.**
- Ogranicza także inwestycje finansowe w edukację dzieci — np. **na płatne zajęcia dodatkowe posyła swoje pociechy 80% ogółu rodziców w Polsce i 40% rodziców dzieci doświadczających niealimentacji.** To pokazuje, że nie jest ona tylko uszczupleniem zasobów finansowych obecnie, ale rzutuje na szanse życiowe w przyszłości.

Wstęp

Problem niealimentacji — czyli niewywiązywania się jednego z rodziców z obowiązku łożenia na potrzeby życiowe dziecka — dotyka setek tysięcy dzieci w Polsce. Brak jednolitego, kompleksowego źródła danych skazuje opinię publiczną i decydentów na korzystanie z fragmentarycznych opracowań i domniemań co do powszechności tego zjawiska. Oficjalne dane statystyczne nie pozwalają także ani dostrzec złożoności tego problemu oraz jego szeroko pojętych konsekwencji, ani też z empatią przyjrzeć się doświadczeniom rodziców, których dzieci dotyka niealimentacja. Tymczasem rozwiązanie problemów słabo zdiagnozowanych, o niejasnej skali, źródłach i następstwach rzadko staje się priorytetowym celem polityk publicznych. Niniejszy raport opierający się na wynikach badań jakościowych oraz ilościowych, a także posiłkujący się ekspertyzami dotyczącymi zjawiska niealimentacji na przestrzeni lat (Chełstowska, 2026) oraz kosztów reakcji instytucjonalnej na niealimentację (Grabowska i Kocejko, 2026), stara się rzucić więcej światła na to, czym jest zjawisko niealimentacji oraz ile kosztuje państwo, społeczeństwo i jednostki.

W dyskursie publicznym niealimentacja przedstawiana bywa jako sprawa prywatna, która nie powinna być przedmiotem interwencji publicznej. Tymczasem choć niealimentacja może być wynikiem prywatnego sporu między rodzicami, jej koszty i konsekwencje mają już charakter społeczny i dotyczą obywateli znajdujących się pod szczególną opieką państwa — dzieci. Przedstawiane wyniki badań są zatem także zaproszeniem do refleksji na temat roli państwa w rozwiązywaniu problemu niealimentacji i mitygowaniu jej skutków.

Raport składa się z trzech części, które chronologicznie pokazują doświadczenia dzieci i rodziców, od momentu powstania długu alimentacyjnego, przez próby odzyskania należnych środków, aż do krótko — i długoterminowych konsekwencji niealimentacji. Każda z tych części pełni także dodatkową funkcję.

01

Część pierwsza — *Skala problemu* — jest próbą oszacowania, ilu dzieci dotyka problem niealimentacji. Pojawiające się w opracowaniach naukowych i dyskursie publicznym liczby znacząco się od siebie różnią — od blisko 200 tysięcy do 1 miliona dzieci. Sondaż przeprowadzony wśród samodzielnych rodziców po rozstaniu z dziećmi do 24. roku życia na wychowaniu jest kolejną próbą zmierzenia skali zjawiska, ale jednocześnie zaproszeniem do szerszego spojrzenia na kwestię niealimentacji. Dla publicznych statystyk, na których w większości opierają się wcześniejsze oszacowania, widoczne są tylko sytuacje, kiedy formalnie orzeczone alimenty nie są płacone — częściowo lub całkowicie, a powstały w ten sposób dług został zgłoszony funkcjonariuszom publicznym. Co jednak z sytuacjami, kiedy dług alimentacyjny z różnych powodów nie został poddany egzekucji komorniczej lub gdy umowa rodziców była nieformalna i w pewnym momencie przestała być przestrzegana? Co jeśli do takiej umowy w ogóle nie doszło? Kodeks rodzinny i opiekuńczy (art. 133) stwierdza, że *rodzice obowiązani są do świadczeń alimentacyjnych względem dziecka, które nie jest jeszcze w stanie utrzymać się samodzielnie*⁰¹. Obowiązek ten wynika z faktu narodzin dziecka, a nie faktu zasądzenia alimentów. W raporcie proponujemy zatem obok niealimentacji formalnej wyróżnić także dodatkowe sytuacje, związane z różnymi postaciami niealimentacji ukrytej. Pozwala to dostrzec, że szacunki skali problemu oparte na oficjalnych statystykach obejmują tylko część dzieci, które *de facto* doświadczają tej samej sytuacji, tzn. nie otrzymują należnego wsparcia finansowego od jednego z rodziców, co rzutuje na ich dobrostan i szanse życiowe.

02

Część druga — *Droga przez system* — skupia się tymczasem na odtworzeniu doświadczeń związanych z próbą egzekucji zadłużenia, czy zapewnienia dziecku środków na utrzymanie w postaci świadczeń z funduszu alimentacyjnego. W szczególności koncentruje się na wskazaniu trudności, jakie napotykają rodzice w kontaktach z funkcjonariuszami publicznymi i wymiarem sprawiedliwości. Opierając się na założeniu, że instytucje państwa powinny wspierać działania na rzecz dobrostanu dzieci i ochrony ich praw, analizujemy, czy realizacja swojego rodzaju usług społecznych, jakimi jest

egzekucja długu alimentacyjnego, wypłata świadczeń z funduszu alimentacyjnego, czy dochodzenie sprawiedliwości na drodze zgłoszenia przestępstwa niealimentacji, jest przyjazna rodzicowi. Przez przyjazność rozumiemy zarówno przejrzystość i zrozumiałość przepisów oraz minimalizację formalności, jak i praktykę stosowania prawa. Chcemy odpowiedzieć na pytanie, czy samodzielny rodzic, może w instytucjach państwa widzieć sprzymierzeńca, czy też kolejną przeszkodę do pokonania w walce o środki utrzymania dla swojego dziecka. Stawiamy tu tezę, że eliminacja, czy też złagodzenie stwierdzonych trudności może nie tylko pomóc w poprawie dobrostanu dzieci, ale także zwiększać zaufanie obywateli do państwa oraz jego instytucji.

03

Trzecia część raportu — *Koszty niealimentacji ponoszone przez rodziny* — stanowi próbę uzupełniania analizy kosztów reakcji instytucjonalnej na niealimentację (Grabowska i Kocejko, 2026) o perspektywę kosztów rodzin. Odpowiada na pytanie, co oznacza niealimentacja dla doświadczających jej rodzin z punktu widzenia finansowego, ale również szans rozwojowych oraz dobrostanu zdrowotnego i emocjonalnego. Jej celem jest zwrócenie uwagi, że koszty egzekucji komorniczej, wypłat świadczeń z funduszu alimentacyjnego, czy ścigania przestępstwa niealimentacji, to jedynie część potencjalnych kosztów ponoszonych w znacznej części przez budżet państwa. Odroczone skutki niedostatku, zaniechań w zakresie edukacji i rozwoju dziecka, stresu i przeciążenia psychicznego w rodzinie mogą obciążać finanse publiczne w przyszłości, co zachęca do traktowania wydatków na rozwiązanie problemu niealimentacji w kategoriach inwestycji, a nie tylko kosztów.

Oddając czytelnikom nasz raport, chcielibyśmy jeszcze zwrócić uwagę na przyjęte przez nas rozwiązanie językowe. W Polsce w zdecydowanej większości przypadków niealimentacji rodzicem utrzymującym dziecko jest matka, a rodzicem niewywiązującym się z obowiązku alimentacji jest ojciec. W raporcie zdecydowaliśmy się jednak operować terminem neutralnym płciowo „rodzic”, tak jak często spotyka się to w języku prawniczym i praktyce instytucji publicznych.

O badaniu

Wyniki omawiane w raporcie są rezultatem realizacji kompleksowego planu badawczego, na który składał się komponent jakościowy, umożliwiający lepsze zrozumienie zjawiska niealimentacji oraz komponent ilościowy, którego celem był pomiar skali problemu oraz towarzyszących mu doświadczeń. Na cykl zrealizowanych badań złożyły się także ekspertyzy skali problemu (Chełstowska, 2026) oraz kosztów reakcji instytucjonalnej na niealimentację (Grabowska & Kocejko, 2026), stanowiące osobne dokumenty.

Niezmiernie istotny jest także kontekst powstania opracowań. Przeprowadzone badanie i analizy zostały wykonane w ramach projektu „Mów do Rzeczy — kompleksowa edukacja i wsparcie organizacji w zakresie wpływania na polityki publiczne i prowadzenia działań rzeczniczych” realizowanego przez Fundację Stocznia, a współfinansowanego ze środków programu Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego 2021–27. Jednym z elementów projektu było wsparcie organizacji pozarządowych zajmujących się problemem niealimentacji w działaniach rzeczniczych opartych na wynikach rzetelnych badań społecznych. Przy opracowaniu planu badawczego na potrzeby rzecznictwa dotyczącego zmian w politykach publicznych względem problemu niealimentacji wzięły udział przedstawicielki różnych organizacji społecznych zajmujących problematyką nierówności społecznych, wsparciem rodzin, kobiet i osób z niepełnosprawnością: Fundacji Rodzic w mieście, Stowarzyszenia Poprawy Spraw Alimentacyjnych — Dla naszych dzieci, Fundacji Nieodkładalni, Fundacji Feminoteka, Federacji Inicjatyw Oświatowych. Organizacje te pomogły zidentyfikować luki w wiedzy na temat problemu niealimentacji, które utrudniają prowadzenie skutecznych działań rzeczniczych na rzecz zmiany polityk publicznych i postrzegania tego zjawiska. Rzetelne udokumentowanie skali i konsekwencji niealimentacji stanowiło główny cel przeprowadzonych badań, które organizacje uczestniczące w projekcie wspierały swoim doświadczeniem i wiedzą o obecnym systemie alimentacyjnym w Polsce.

Badanie jakościowe

Badanie jakościowe zostało zrealizowane we wrześniu 2025 r. wśród matek, których dzieci doświadczają niealimentacji formalnej⁰². Jego celem było zebranie doświadczeń rodziców, związanych z różnymi ścieżkami zabiegania o uzyskanie należnych środków na utrzymanie dzieci oraz zmapowanie związanych z tym barier i trudności. Interesowało nas również poznanie konsekwencji sytuacji samodzielnego rodzicielstwa i braku wsparcia finansowego ze strony drugiego rodzica na różne aspekty funkcjonowania rodziny: poziom życia, kondycję zdrowotną i emocjonalną.

Wybraną metodą badawczą były pogłębione wywiady jakościowe przeprowadzane w postaci triad (wywiadów z trzema respondentami). Wywiad w niewielkiej grupie dawał czas na opowiedzenie indywidualnych historii, a obecność innych osób w podobnej sytuacji – poczucie bezpieczeństwa, akceptacji i wspólnoty doświadczeń, co ośmielało do szczerych wypowiedzi. Ze względu na podobieństwo pewnych elementów opowiadanych historii w grupie uczestniczkom łatwiej było przywoływać z pamięci szczegóły wydarzeń.

Łącznie zrealizowanych zostało **5 triad** z rodzicami dzieci doświadczających niealimentacji, które podjęły próby egzekucji komorniczej. Cztery grupy zostały zróżnicowane ze względu na wielkość miejscowości zamieszkania (miejscowości większe z sądami rejonowymi vs wsie i mniejsze miejscowości bez sądu rejonowego) oraz wysokość zarobków powiązana z obowiązującym progiem przyznawania świadczenia z funduszu alimentacyjnego (poniżej 1290 zł vs powyżej 1209 zł na osobę w rodzinie). W piątej grupie kryterium rekrutacyjnym była natomiast kompleksowość podjętych działań: posiadanie zarówno doświadczeń związanych z egzekucją komorniczą, jak i zgłaszaniem przestępstwa niealimentacji na policji lub w prokuraturze.

Równolegle zrealizowane zostały wywiady z ekspertami, którzy naświetlali kwestię niealimentacji z punktu widzenia instytucji i funkcjonariuszy publicznych, do których rodzice zwracają się, gdy dziecko nie otrzymuje należnych mu środków (adwokatów, komorników oraz urzędników koordynujący działanie gminnego funduszu alimentacyjnego). Celem przeprowadzonych konsultacji było zrozumienie aspektów formalno-prawnych związanych z niealimentacją, diagnoza wyzwań związanych z egzekucją długu alimentacyjnego oraz poznanie proponowanych rozwiązań lub usprawnień, które poprawiłyby funkcjonowanie systemu wsparcia dla dzieci pozbawionych alimentów oraz zwiększyłyby ściągalność zadłużenia.

Badanie ilościowe — sondaż

Przeprowadzenie badania ilościowego rodziców, których dzieci doświadczają niealimentacji stanowi wyzwanie ze względu na szereg problemów metodologicznych: nie istnieje operat, z którego można wylosować próbę; jest to grupa zbyt mało liczna, by można było do niej dotrzeć w badaniach realizowanych na próbach ogólnopolskich; nie istnieją dane statystyczne o profilu społeczno-demograficznym tej grupy, na podstawie których można stworzyć schemat doboru próby. Jednym z możliwych rozwiązań jest rekrutacja respondentów poprzez otwarte zaproszenie na skierowanych do nich grupach w mediach społecznościowych (tzw. dobór wygodny). Niestety ze względu na wybór kanału dotarcia oraz problem autoselekcji respondentów takie podejście nie daje wyników reprezentatywnych dla populacji.

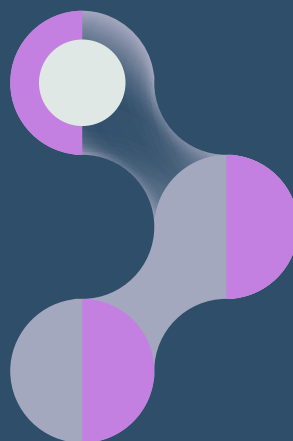
W niniejszym badaniu przyjęliśmy inne rozwiązanie. Przeprowadziliśmy badanie szerszej populacji „samodzielnych rodziców z dziećmi do 24 lat na utrzymaniu” opierając strukturę próby na danych z Narodowego Spisu Powszechnego (tzw. dobór kwotowy) i zakładając, że wśród respondentów znajdzie się wystarczająco dużo rodziców z dziećmi doświadczającymi niealimentacji, aby móc dokonać opisu statystycznego również tej grupy. Naszym zdaniem wybrana w ten sposób próba w mniejszym stopniu zagrożona jest błędem autoselekcji respondentów. Ponadto mogliśmy w ten sposób dokonać oszacowania liczby rodziców i dzieci dotkniętych niealimentacją oraz umieścić ich opis w szerszym kontekście sytuacji wszystkich samodzielnych rodziców.

W Narodowym Spisie Powszechnym z 2021 roku (NSP 2021) przyjęto, że „gospodarstwo domowe” stanowią „wszystkie osoby mieszkające w jednym mieszkaniu”. Gospodarstwa domowe dzielone były na „rodziny biologiczne (nuklearne)” rozumiane jako „dwie lub większa liczba osób, które są związane jako mąż i żona, wspólnie żyjący partnerzy (kohabitanci) — osoby płci przeciwnej lub jako rodzic i dziecko”. NSP 2021 rozróżnia następujące typy rodzin biologicznych (z dziećmi): małżeństwa, związki niesformalizowane, matki z dziećmi, ojcowie z dziećmi.⁰³ GUS przyjmuje, że dziecko pozostaje na utrzymaniu jeżeli ma do 14 lat lub ma 15–25 lat oraz nie posiada własnego źródła utrzymania i nie pozostaje w związku małżeńskim⁰⁴. Opierając się na tych definicjach przyjęliśmy, że populację „samodzielnych rodziców z dziećmi do 24 lat na utrzymaniu” stanowią wszystkie osoby, które w chwili realizacji wywiadu: 1) mieszkają z dzieckiem do 24 roku życia, które

nie ma własnego źródła przychodu i nie pozostaje w związku małżeńskim, 2) nie mieszkają z mężem/żoną lub partnerem/partnerką. GUS posługuje się pojęciem „samotnych rodziców”, my jednak używamy określenia „samodzielni rodzice”. Podkreślamy w ten sposób, że ze względu na charakter gospodarstwa domowego muszą oni być bardziej samodzielni w wykonywaniu obowiązków rodzicielskich. W sensie statystycznym „samodzielni rodzice” i „samotni rodzice” są jednak pojęciami tożsamymi.

Badanie zostało przeprowadzone w styczniu i lutym 2026 roku na próbie 1246 „samodzielnych rodziców z dziećmi do 24 roku życia na utrzymaniu”. Wywiady zostały wykonane techniką ankiet internetowych (CAWI) w oparciu o panele internetowe firm IQS (opinie.pl, n=446) oraz BLOSTAT (badanie-opinii.pl, n=800). Struktura próby opierała się na danych z NSP 2021 i była reprezentatywna pod względem: płci rodzica, wieku rodzica (3 kategorie), wielkości miejscowości (3 kategorie) — rozkład łączny częstości w próbie odpowiada rozkładowi w populacji. Niewielkie różnice pomiędzy próbą zakładaną i zrealizowaną zostały skorygowane za pomocą wag poststratyfikacyjnych⁰⁵. Kwestionariusz badania obejmował pytania o: 1) cechy społeczno-demograficzne rodzica, 2) skład gospodarstwa domowego, 3) drugiego rodzica dziecka, 4) relacje z drugim rodzicem, 5) sposób uregulowania relacji między rodzicami (podział kosztów utrzymania dziecka i obowiązków związanych z opieką), 6) koszty utrzymania dzieci, 7) opiekę nad dziećmi, 8) postępowania sądowe dotyczące alimentów, 9) działania podjęte w związku z niealimentacją, 10) sytuację rodzica, 11) sytuację dzieci.

Respondentami w badaniu byli „samodzielni rodzice”, zbieraliśmy jednak również szczegółowe i indywidualne dane o wszystkich dzieciach należących do ich rodziny nuklearnej. Próba objęła w ten sposób łącznie 1749 dzieci, w tym 1721 dzieci do 24 lat pozostających na utrzymaniu i 1242 dzieci do 24 lat, którym należy się wsparcie od drugiego rodzica. Dzięki takiej budowie kwestionariusza możemy przedstawić opis statystyczny populacji „samodzielnych rodziców” oraz „dzieci samodzielnych rodziców”.



01

Skala problemu

Zacznijmy od próby określenia skali problemu: ile dzieci dotyka niealimentacja? To proste pytanie, na które nie jest łatwo odpowiedzieć. Nie istnieją dane urzędowe, które wprost podawałyby dokładną liczbę. Eksperci, którzy dotychczas starali się ją szacować posługiwali się dostępnymi danymi o postępowaniach komorniczych lub danymi demograficznymi. Ich oszacowania są bardzo rozbieżne i sięgają od 200 tysięcy aż do miliona dzieci. Przeprowadzony przez nas sondaż mierzy niealimentację bezpośrednio i dostarcza wiarygodnego oszacowania jej skali. Pomiar ten również ma jednak swoje ograniczenia i zanim przedstawimy jego wyniki musimy wyjaśnić w jaki sposób go wykonaliśmy, na jakich założeniach się opiera oraz o jakich zastrzeżeniach trzeba w związku z tym pamiętać.

Przede wszystkim trzeba przypomnieć, że nasz sondaż bada grupę „samodzielných rodziców z dziećmi do lat 24 na utrzymaniu”. Główny Urząd Statystyczny realizując Narodowy Spis Powszechny (NSP) w 2021 roku wyróżnił trzy główne rodzaje rodzin: małżeństwo bez dzieci lub z dzieckiem/dziećmi, związki niesformalizowane bez dzieci lub z dzieckiem/dziećmi oraz samotnych rodziców z dzieckiem/dziećmi⁰⁶.

Tabela 01

Rodziny z dziećmi do lat 24 na utrzymaniu według typu rodziny w 2021 roku

Typy rodzin z dziećmi	Liczba rodzin
Małżeństwa	3 209 965
Związki niesformalizowane	455 551
Matki z dziećmi	1 028 430
Ojcowie z dziećmi	166 761
Ogółem	4 860 707

Na podstawie opracowania „Rodziny w Polsce w świetle wyników NSP 2021”, tablica 4.4, str. 43. Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2023.

Grupa samodzielnych rodziców z dziećmi jest bardzo liczna — w 2021 roku co czwarta rodzina z dzieckiem do 24 lat na utrzymaniu należała do tej kategorii. Znaczna część dzieci uprawnionych do alimentów wychowuje się w rodzinach samodzielnych rodziców jednak nie wszystkie. Jeśli rodzic po rozstaniu wchodzi w nowy związek, to jego nowa, „zrekonstruowana” rodzina w statystykach liczona jest jako „małżeństwo” lub „związek niesformalizowany”⁰⁷. Dlatego trzeba pamiętać, że oszacowana przez nas liczba dzieci dotkniętych niealimentacją jest zaniżona. Niestety nie ma danych mówiących o tym, jak dużą część małżeństw i związków niesformalizowanych stanowią rodziny zrekonstruowane oraz jak wiele dzieci uprawnionych do alimentów żyje w takich rodzinach. Nie możemy więc ocenić, o ile należałoby skorygować nasze szacunki. Wiemy natomiast na pewno, że prawdziwa liczba dzieci uprawnionych do alimentów, jest wyższa.

Wyjaśnić musimy również dokładniej jak rozumiemy „niealimentację”. Zgodnie z kodeksem rodzinnym i opiekuńczym „rodzice obowiązani są do świadczeń alimentacyjnych względem dziecka, które nie jest jeszcze w stanie utrzymać się samodzielnie” (art. 133. § 1). Niealimentacją nazywamy więc w tym raporcie każdą sytuację, w której rodzic nie wywiązuje się z tego obowiązku. Potocznie „alimentami” nazywa się zwykle wyznaczoną przez sąd kwotę, którą po rozwodzie lub rozstaniu jeden z rodziców powinien przekazywać na dziecko. Kodeksowe „świadczenie alimentacyjne” ma jednak szersze znaczenie. Są do niego zobowiązani wszyscy rodzice — nie tylko ci, którym wysokość „alimentów” wyznaczył sąd. W niniejszym raporcie posługujemy się takim właśnie szerszym, kodeksowym rozumieniem „świadczenia alimentacyjnego”. Prowadzi nas to do ważnych rozróżnień. Jeśli dziecko nie dostaje należnych środków a wysokość należnych alimentów została ustalona przez sąd lub według innej procedury, która daje tytuł wykonawczy do egzekucji komorniczej, to mówimy o „**niealimentacji formalnej**”. Jednak dziecko może doświadczać niealimentacji również w sytuacji, gdy wysokość alimentów nie była przedmiotem orzeczenia sądu. Być może rodzice uzgodnili wysokość alimentów nieformalnie lub z różnych przyczyn ich wysokość wcale nie została ustalona. W takiej sytuacji mówimy o „**niealimentacji ukrytej**”.

Szacując skalę problemu w naszym badaniu interesuje nas zarówno „niealimentacja formalna” jak i „niealimentacja ukryta”. Ta druga jest równie dotkliwa, ale nie pozostawia żadnego śladu w rejestrowanych danych statystycznych i w konsekwencji jest pomijana w debacie publicznej — dlatego właśnie nazywamy ją

„ukrytą”. Niealimentacja formalna zwykle jest widoczna w oficjalnych statystykach — np. w rejestrze dłużników, danych o postępowaniach komorniczych lub danych policji i prokuratury na temat zgłoszeń przestępstwa niealimentacji oraz wszczętych postępowania. Warto jednak zauważyć, że ona też może nie zostać zarejestrowana np. jeśli rodzic, któremu należą się alimenty na dziecko, nie zgłosi się do komornika i zrezygnuje z dochodzenia należnych środków. Z powyższych powodów można oczekiwać, że nasze oszacowania mogą być wyższe niż sugerują liczby znane z oficjalnych statystyk.

W jaki sposób oszacować liczbę dzieci bez alimentów?

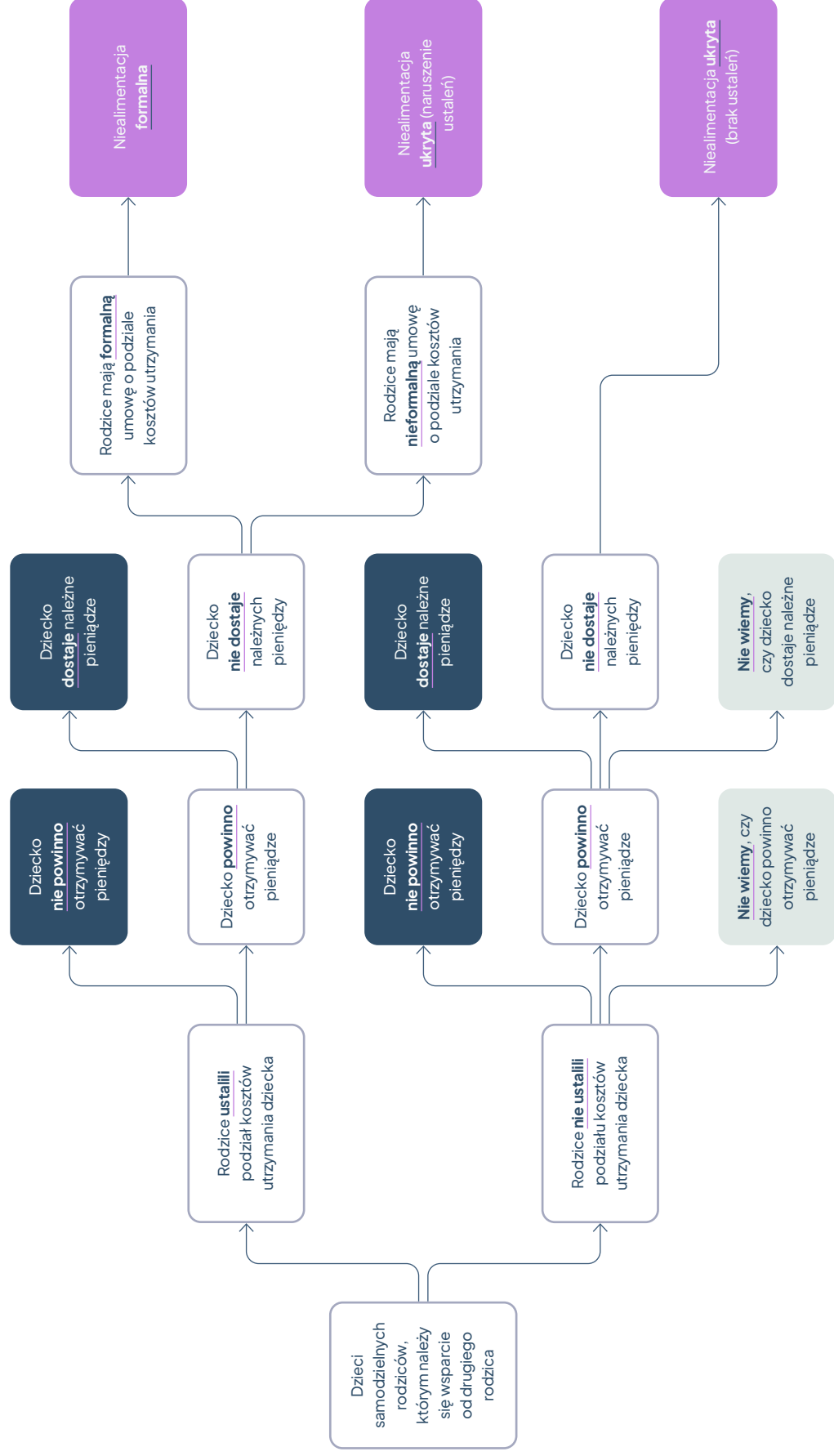
Aby stwierdzić, czy dziecko doświadcza niealimentacji w jednym z wyjaśnionych powyżej znaczeń musimy ustalić kilka faktów:

- Czy dziecku należy się wsparcie drugiego rodzica?
- Czy rodzice ustalili w jakiś sposób podział kosztów utrzymania dziecka?
- Czy dziecko powinno otrzymywać pieniądze?
- Czy dziecko dostaje należne pieniądze?
- Jeśli rodzice ustalili podział kosztów utrzymania to czy zrobili to w sposób „formalny” czy „nieformalny”?

Poniższy diagram ilustruje w jaki sposób rozstrzygaliśmy na tej podstawie, czy dziecko doświadcza niealimentacji oraz z jakim rodzajem niealimentacji mamy w danym przypadku do czynienia.

Rysunek 01

Sposób identyfikowania rodzajów niealimentacji



Poniżej prezentujemy i omawiamy odpowiedzi na pytania kwestionariuszowe, które posłużyły nam do ustalenia, w jakiej sytuacji znajduje się każde dziecko objęte badaniem oraz czy doświadcza niealimentacji.

Czy dziecku należy się wsparcie drugiego rodzica?

Nie każde dziecko do 24. roku życia wychowywane przez samodzielnego rodzica może liczyć na wsparcie drugiego rodzica. Przede wszystkim rodzic samodzielnie wychowujący dziecko nie ma od kogo dochodzić ewentualnych należności, jeżeli drugi rodzic nie żyje. Możliwe są również inne sytuacje, w których w sensie prawnym dziecko nie ma drugiego rodzica. Jest tak np. gdy: nie ma ojca, który uznał dziecko, a matka nie występuje o ustalenie ojcostwa; nie udaje się ustalić ojcostwa dziecka lub kobieta korzysta ze sztucznego zapłodnienia nie wskazując ojca dziecka. Według naszych oszacowań około 10% wszystkich dzieci żyjących w rodzinie z jednym rodzicem nie ma drugiego rodzica ponieważ drugi rodzic nie żyje, a około 15% nie ma drugiego rodzica z innych powodów⁰⁸.

Obraz komplikuje się jeszcze bardziej, gdy zauważymy, że osoba może wg definicji GUS być samodzielnym rodzicem (tzn. mieszkać z dzieckiem bez partnera), ale nadal pozostawać w związku z drugim rodzicem dziecka. Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę rozróżnia dwa typy niepełnego rodzicielstwa ze względu na czas nieobecności rodzica: 1) czasowe (np. dłuższy pobyt rodzica za granicą, dłuższe leczenie rodzica, ze względu na charakter pracy lub nauki, pobyt w zakładzie karnym); 2) długotrwałe (np. ze względu na śmierć rodzica; na skutek rozwodu, separacji, porzucenia; rodziny niepełne biologicznie — panny, kawalerowie z dzieckiem)⁰⁹. Opierając się na tym rozróżnieniu przyjmujemy, że rodzice którzy pozostają w związku, nawet jeśli czasowo nie mieszkają razem, z definicji akceptują swoje obowiązki rodzicielskie. Pytanie, czy dziecku należy się wsparcie od drugiego rodzica, nabiera sensu dopiero, gdy rodzice się rozstają i nieobecność drugiego rodzica staje się długotrwałą.

Tabela 02

Czy jest Pan(i) w związku (małżeńskim lub nieformalnym) z matką/
ojcem dziecka? Proszę odpowiedzieć dla każdego dziecka osobno.

Nie — rozwiedliśmy się	50%
Nie — jesteśmy w separacji	4%
Nie — formalnie jesteśmy małżeństwem, ale żyjemy osobno	7%
Nie — byliśmy w związku nieformalnym, ale rozstaliśmy się	33%
Nie — nigdy nie byliśmy w związku	3%
Tak	4%

Podstawa: dzieci (do 24 lat, na utrzymaniu), które mają
drugiego rodzica w sensie prawnym (n=1295)

Według Narodowego Spisu Powszechnego z 2021 roku w rodzinach „samotnych rodziców” na utrzymaniu pozostawało 1 677 506 dzieci do 24 roku życia¹⁰. Oznacza to, że co piąte dziecko pozostające na utrzymaniu jest wychowywane przez samodzielnego rodzica (dokładnie 21%). Według przedstawionych powyżej danych 72% tych dzieci należy się wsparcie od drugiego rodzica. Na tej podstawie szacujemy, że **wsparcie drugiego rodzica należy się około 1 209 tys. dzieci do 24 roku życia wychowywanym przez samodzielnych rodziców¹¹**.

Czy rodzice ustalili podział kosztów utrzymania dziecka oraz obowiązków związanych z opieką?

Jeżeli dziecko ma oboje rodziców (w znaczeniu prawnym) oraz nie są oni w związku, powstaje kwestia ustalenia podziału kosztów utrzymania dziecka oraz obowiązków związanych z opieką. Rodzice radzą sobie z nią w różny sposób. Najczęściej wybierają ścieżkę „formalną” a więc taką, w której ustalone zasady zostają potwierdzone przez sąd lub notariusza. Tak wygląda to zwykle, gdy małżeństwo decyduje się na rozwód lub separację — orzeczenie sądu zawiera również punkty dotyczące dzieci. W przypadku związków nieformalnych potrzebna jest odrębna sprawa o ustalenie alimentów. Jeśli rodzice chcą uniknąć rozprawy, mogą również zawrzeć umowę przed notariuszem lub skorzystać z pomocy mediatora, a następnie potwierdzić przed sądem wypracowane porozumienie. Ścieżka formalna daje dziecku tzw. tytuł wykonawczy

w postępowaniu egzekucyjnym. To niewątpliwa zaleta ponieważ w sytuacji, gdy rodzic nie wywiązuje się z uzgodnionego „świadczenia alimentacyjnego” można bez dodatkowych formalności zgłosić się do komornika i rozpocząć egzekucję należności.

Tabela 03

Czy i w jaki sposób rodzice ustalili dla dziecka: ...	podział kosztów utrzymania	podział obowiązków związanych z opieką
Tak — orzeczenie sądu w sprawie o rozwód lub separację	25%	20%
Tak — orzeczenie sądu w odrębnej sprawie o ustalenie alimentów	24%	10%
Tak — postanowienie sądu o udzieleniu zabezpieczenia alimentów	7%	4%
Tak — ugoda zawarta przed mediatorem	5%	5%
Tak — umowa alimentacyjna w formie aktu notarialnego	3%	3%
Tak — ustne porozumienie	21%	32%
Tak — pisemne porozumienie	4%	3%
Tak — ustaliliśmy podział w inny sposób	1%	3%
Nie — podział nie jest ustalony	11%	19%
Nie — trwa postępowanie o ustalenie alimentów	5%	2%
Nie — trwa postępowanie rozwodowe/separacyjne	1%	1%
Nie — jesteśmy w trakcie ustalania	1%	2%
Łącznie:		
Umowa formalna	58%	40%
Umowa nieformalna	24%	37%
Brak umowy	18%	24%

Podstawa: dzieci (do 24 lat, na utrzymaniu), którym należy się wsparcie od drugiego rodzica (podział kosztów utrzymania: n=1242; podział obowiązków związanych z opieką: n=1230)¹²

Jednocześnie jednak wielu rodziców z różnych przyczyn woli uniknąć kontaktu z sądem lub notariuszem i uzgadnia podział kosztów utrzymania i obowiązków w sposób nieformalny, zawierając ustne lub pisemne porozumienie. To ścieżka łatwiejsza, która jednak w żaden sposób nie zabezpiecza dziecka w przypadku,

gdy jeden z rodziców nie respektuje uzgodnionych zasad. Niestety dość często rodzice nie mają żadnych ustaleń — ani formalnych ani nieformalnych. Czasem dlatego, że czekają na rozstrzygnięcie postępowania sądowego, ale znacznie częściej ponieważ nie mogą, nie potrafią lub nie chcą nic ustalić. Z perspektywy dziecka to najgorszy scenariusz, który zwykle oznacza, że jeden z rodziców nie uznaje lub uchyla się od swoich rodzicielskich obowiązków.

Ustalając podział kosztów utrzymania rodzice najczęściej wybierając ścieżkę formalną (58% dzieci), rzadziej nieformalną (24%), a mniej więcej co piąte dziecko zostaje bez żadnej umowy rodziców, która regulowałaby tę kwestię (18%). W kwestii podziału obowiązków związanych z opieką rodzice również zwykle korzystają ze ścieżki formalnej (40%) ale częściej dochodzą do porozumienia nieformalnie (37%) lub pozostawiają tę sprawę nie rozstrzygniętą (24%). Przyczyny takiego stanu rzeczy mogą być różne. Z jednej strony, w przypadku opieki rodzicom może być łatwiej porozumieć się, dlatego częściej wybierają umowę nieformalną, natomiast w przypadku podziału kosztów utrzymania o zgodę bywa trudniej, dlatego kwestie sporne częściej musi rozstrzygać sąd. Możliwe również, że rodzice rzadziej zabiegają o formalne potwierdzenie podziału obowiązków opiekuńczych, ponieważ tego rodzaju umowę trudno jest egzekwować — jeśli rodzic unika kontaktu z dzieckiem zmuszanie go do sprawowania opieki nie będzie dobre dla dziecka. Podobnie ustalanie podziału obowiązków związanych z opieką nad dzieckiem może być niepożądane w przypadku doświadczeń przemocy ze strony drugiego rodzica.

Rodzice ustalili podział kosztów utrzymania — czy dziecko powinno otrzymywać pieniądze?

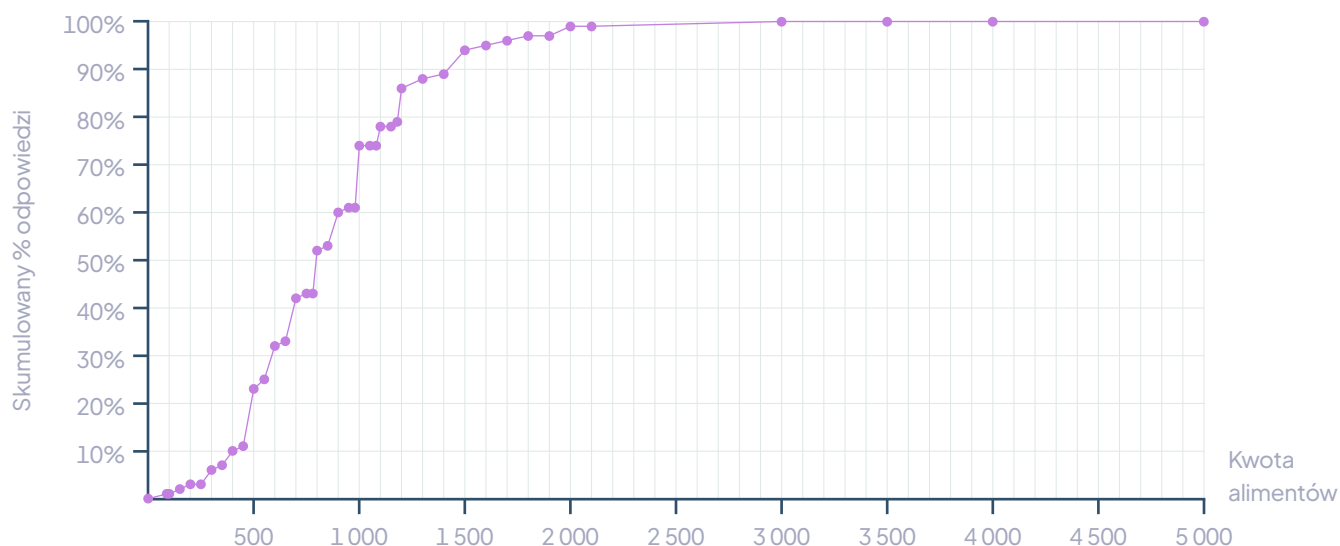
Gdy rodzice mają ustalony podział kosztów utrzymania dziecka (formalnie lub nieformalnie) umowa między nimi zazwyczaj zakłada, że jeden z rodziców otrzymuje od drugiego rodzica środki finansowe na utrzymanie dziecka (91%)¹³. Od tej reguły są jednak wyjątki. Jeżeli rodzice dzielą się opieką nad dzieckiem, mogą również proporcjonalnie dzielić się wydatkami (np. każdy ponosi wydatki w czasie sprawowania opieki). W takiej sytuacji oboje rodzice ponoszą koszty utrzymania dziecka, ale nie ma miejsca transfer środków pieniężnych od jednego rodzica do drugiego. Taka sytuacja może rodzić różnego rodzaju trudności we współpracy między rodzicami, ale nie jest w niej możliwa niealimentacja w przyjętym wcześniej rozumieniu.

Według deklaracji naszych respondentów średnia kwota transferu pieniężnego na dziecko, na który umówieni są rodzice wynosi 880 zł. W przypadku umów nieformalnych kwota jest nieco wyższa niż dla umów formalnych (średnia dla umów nieformalnych: 941 zł, średnia dla umów formalnych: 859 zł). Warto również zauważyć, że uzgodnione lub zasądzone kwoty są bardzo zróżnicowane i sięgają od kilkudziesięciu do nawet kilku tysięcy złotych miesięcznie. Zasadniczo nie są to jednak zwykle duże sumy: ponad połowa nie przekracza 800 zł (mediana), ponad trzy czwarte nie przekracza 1100 zł (trzeci kwartył) a tylko co dwudziesta jest wyższa niż 1600 zł. Jedna czwarta najmniejszych kwot nie przekracza progu 550 zł.

Większość rodziców, którzy powinni otrzymywać środki na utrzymanie dziecka uważa, że uzgodniona lub zasądzona kwota jest zbyt niska (73%). Skąd taka ocena? Rodzice mogą oczywiście różnić się opinią na temat kosztów utrzymania dziecka, jednak wydaje się, że to tylko część wyjaśnienia. Ważne jest również, kiedy ustalona została kwota alimentów, ponieważ z czasem potrzeby dzieci rosną, a zasądzona kwota traci na wartości ze względu na inflację. Badanie dostarcza ilustracji szczególnie tego drugiego, łatwiejszego do policzenia zjawiska. Dowiadujemy się z niego, że w 39% przypadków kwota została ustalona 5 lat temu lub dawniej (w niektórych przypadkach nawet kilkanaście lat temu). W okresie ostatnich 5 lat inflacja zjadła prawie $\frac{1}{3}$ wartości alimentów (np. ustalone w styczniu 2021 roku alimenty w wysokości 1000 zł w styczniu 2026 roku są realne warte około 696 zł)¹⁴. Pokazuje to skalę utraty wartości alimentów w czasie. Jeśli dość arbitralnie przyjmiemy, że kwota alimentów powinna być waloryzowana nie rzadziej niż co dwa lata, to możemy stwierdzić, że tylko 37% kwot alimentów opiera się na bieżących kosztach utrzymania dziecka. Pozostałe 63% kwot wymaga zaktualizowania.

Wykres 01

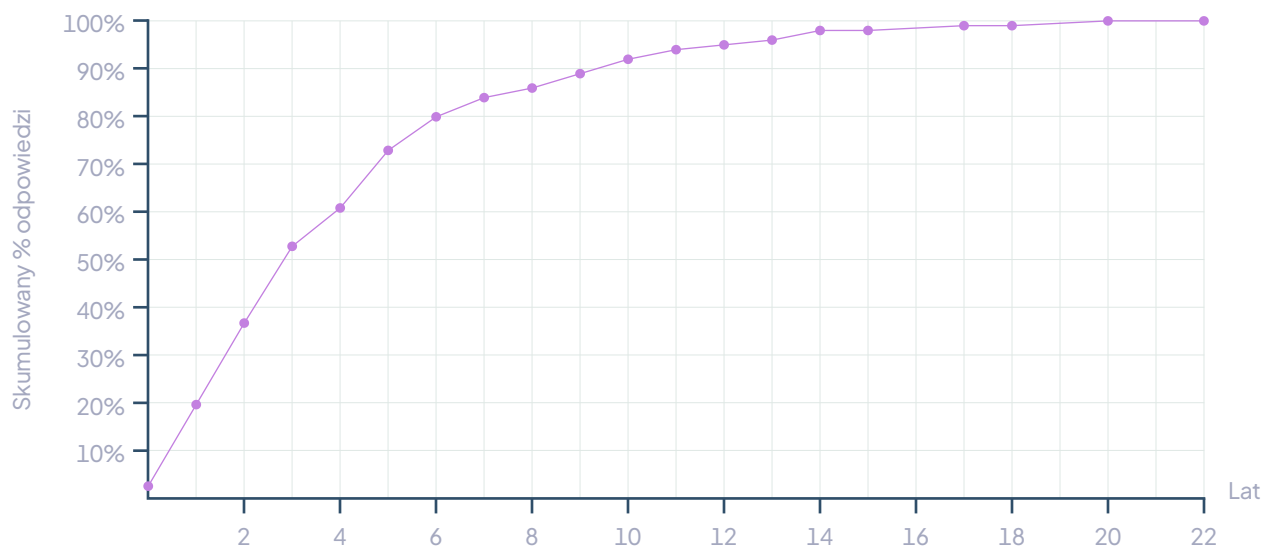
Zgodnie z aktualnym porozumieniem, ugodą, umową lub orzeczeniem sądu jaką kwotę miesięcznie powinna/ powinien Pani/Pan otrzymywać od drugiego rodzica?



Podstawa: dzieci, które zgodnie z porozumieniem, ugodą, umową lub orzeczeniem sądu powinny otrzymywać alimenty od drugiego rodzica (n=929)

Wykres 02

Ile lat temu ustalona została kwota, którą powinna/ powinien Pani/Pan otrzymywać od drugiego rodzica?



Podstawa: dzieci, które zgodnie z porozumieniem, ugodą, umową lub orzeczeniem sądu powinny otrzymywać alimenty od drugiego rodzica (n=929)

Dlaczego rodzice nie aktualizują kwoty alimentów? Jeżeli zostały one ustalone „formalnie” to każda ich aktualizacja jest czasochłonna, pracochłonna a czasem również kosztowna. Jeśli kwota została ustalona przez sąd, potrzebne jest kolejne postępowanie przed sądem (trwające zwykle od kilku miesięcy do roku), w trakcie, którego trzeba ponownie udokumentować potrzeby dziecka (za pomocą faktur, rachunków i innych dowodów). W tej sytuacji wielu rodziców prawdopodobnie uznaje, że „gra nie jest warta świeczki” i zadawała się nieaktualizowaną od dawna kwotą. Zbyt skomplikowana procedura skutecznie zniechęca rodziców do aktualizowania kwoty alimentów. Tracą na tym dzieci — w konsekwencji większość z nich nie otrzymuje środków, które odpowiadają ich potrzebom.

Rodzice ustalili podział kosztów utrzymania — czy dziecko otrzymuje należne pieniądze?

Gdy wiemy, że zgodnie z umową pomiędzy rodzicami dziecko powinno otrzymywać alimenty w formie pieniężnej pozostaje stwierdzić czy otrzymuje ono co miesiąc należną sumę. Interesują nas tutaj dwie perspektywy czasowe. Chcemy wiedzieć, czy dziecko obecnie otrzymuje należne środki oraz czy zawsze otrzymywało należne środki. Aby stwierdzić czy dziecko obecnie otrzymuje środki przyjęliśmy arbitralnie, że istotny jest okres ostatnich 6 miesięcy. Jeśli w ciągu minionego pół roku dziecko otrzymywało w całości uzgodnione środki, mówimy, że obecnie nie doświadcza niealimentacji.

Większość rodziców zobowiązanych do płacenia alimentów wywiązuje się z tego obowiązku. Jednak znaczna część dzieci (38%) w ciągu ostatnich 6 miesięcy nie otrzymała należnych im pieniędzy. Wśród nich należną kwotę częściej określa umowa formalna (31%) niż nieformalna (7%). Problem dotyka dzieci w różnym stopniu: w przypadku 14% rodzic całkowicie nie wywiązywał się z obowiązku, w 6% wywiązywał się „w małym stopniu”, w 5% „w połowie” a w 12% „w znacznym stopniu, ale nie w pełni”.

Jeszcze większa grupa dzieci doświadczyła niealimentacji w dalszej przeszłości (45%). Łącząc odpowiedzi na temat ostatnich 6 miesięcy oraz dalszej przeszłości możemy stwierdzić, że **ponad połowa (55%) dzieci samodzielnych rodziców, które powinny otrzymywać pieniądze doświadczyło kiedyś sytuacji, w której nie otrzymały należnych pieniędzy.**

Tabela 04

Biorąc pod uwagę aktualne orzeczenie sądu, ugodę lub porozumienie — czy drugi rodzic wywiązuje się z obowiązku pokrywania ustalonej części kosztów utrzymania dziecka? Proszę wziąć pod uwagę ostatnie 6 miesięcy

Tak — całkowicie się wywiązuje	62%
W znacznym stopniu, ale nie w pełni	12%
Wywiązuje się w połowie	5%
Tylko w małym stopniu	6%
Nie — całkowicie się nie wywiązuje	14%

Podstawa: dzieci, które zgodnie z porozumieniem, ugodą, umową lub orzeczeniem sądu powinny otrzymywać alimenty od drugiego rodzica (n=929)

Tabela 05

A czy w przeszłości drugi rodzic zawsze wywiązywał się z obowiązku pokrywania ustalonej części kosztów utrzymania dziecka? Proszę wziąć pod uwagę cały okres wychowania dziecka.

Tak	55%
Nie	45%

Podstawa: dzieci, które zgodnie z porozumieniem, ugodą, umową lub orzeczeniem sądu powinny otrzymywać alimenty od drugiego rodzica (n=929)

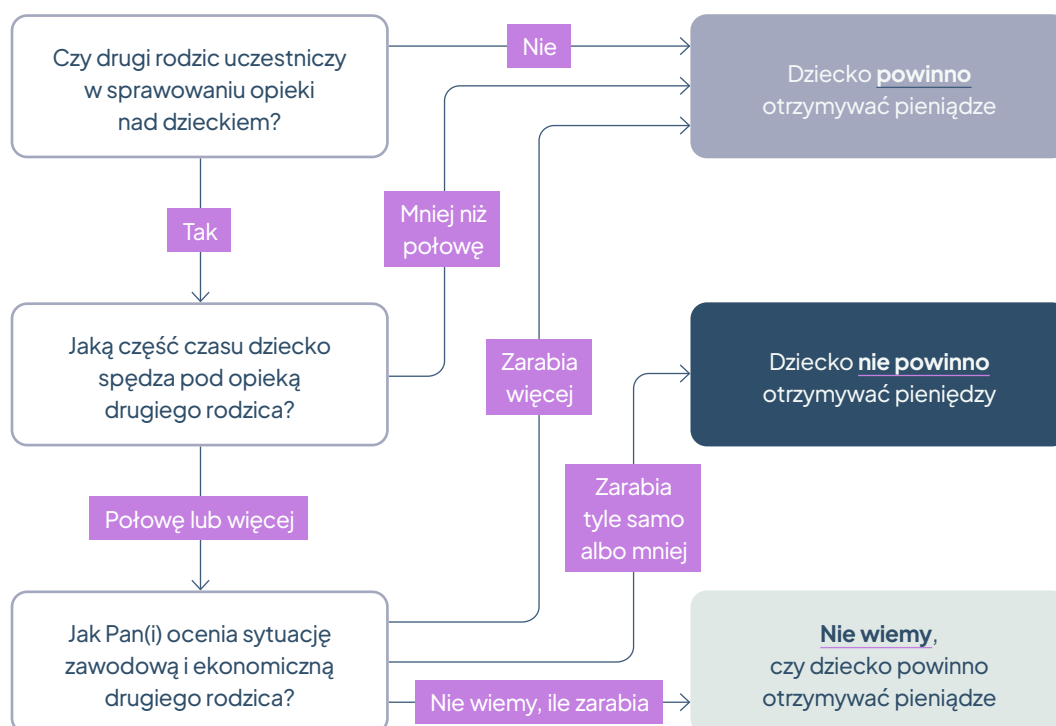
Rodzice nie ustalili podziału kosztów utrzymania — czy dziecko powinno otrzymywać pieniądze?

Prawie co piąte dziecko wychowywane przez samotnego rodzica, któremu należy się wsparcie od drugiego rodzica znajduje się w sytuacji, gdy rodzice nie ustalili w żaden sposób jak dzielą się kosztami jego utrzymania. Brak umowy nie zwalnia oczywiście drugiego rodzica z obowiązku „świadczenia alimentacyjnego”. Ale nie zawsze świadczenie to musi mieć charakter pieniężny. Zależy to m.in. od zaangażowania drugiego rodzica w sprawowanie opieki nad dzieckiem oraz od jego możliwości zarobkowych. W jaki sposób możemy zatem ocenić czy dzieci w tej sytuacji powinny otrzymywać pieniądze?

Aby dokonać tego oszacowania przyjęliśmy zasadę, która naśladuje sposób orzekania sądów w sprawach o ustalenie alimentów. Jeżeli drugi rodzic nie uczestniczy w sprawowaniu opieki nad dzieckiem lub uczestniczy, ale dziecko spędza pod jego opieką mniej niż połowę czasu, to prawdopodobnie powinien przekazywać środki finansowe na jego utrzymanie. Jeżeli rodzice wspólnie sprawują opiekę nad dzieckiem i spędza ono pod opieką drugiego rodzica co najmniej połowę czasu, to powinien on płacić alimenty, tylko jeżeli jego możliwości zarobkowe są zauważalnie lepsze niż byłego partnera/partnerki.

Rysunek 02

Sposób określania należności, gdy rodzice nie ustalili podziału kosztów utrzymania



Posługując się tą zasadą **szacujemy, że prawie wszystkie dzieci (94%), których rodzice nie ustalili podziału kosztów, powinny otrzymywać alimenty w formie pieniężnej**. Zdecydowana większość dzieci (80%), których rodzice nie ustalili podziału kosztów utrzymania, nie otrzymuje żadnej opieki od drugiego rodzica. A jeśli dziecko nawet ma opiekę drugiego rodzica, to zwykle obejmuje ona tylko małą część czasu — mniej niż połowę (67%).

Tabela 06

Czy drugi rodzic uczestniczy w sprawowaniu opieki nad dzieckiem?

	Dzieci z formalną umową o podziale kosztów utrzymania	Dzieci z nieformalną umową o podziale kosztów utrzymania	Dzieci bez umowy o podziale kosztów utrzymania	Dzieci ogółem
Tak	36%	68%	20%	41%
Nie	64%	32%	80%	59%

Podstawa: dzieci (do 24 lat, na utrzymaniu), którym należy się wsparcie od drugiego rodzica (z umową formalną: n=723; z umową nieformalną: n=301; bez umowy: n=218; ogółem: n=1242)

Tabela 07

Jaką część czasu dziecko spędza pod opieką drugiego rodzica?

	Dzieci z formalną umową o podziale kosztów utrzymania	Dzieci z nieformalną umową o podziale kosztów utrzymania	Dzieci bez umowy o podziale kosztów utrzymania	Dzieci ogółem
Bardzo małą (do 20%)	42%	17%	23%	30%
Małą (20–40%)	38%	42%	44%	40%
Około połowy (40–60%)	16%	35%	31%	25%
Dużą (60–80%)	2%	4%	2%	3%
Bardzo dużą (ponad 80%)	1%	1%	0%	1%

Podstawa: dzieci (do 24 lat, na utrzymaniu), w przypadku których drugi rodzic uczestniczy w sprawowaniu opieki (z umową formalną: n=257; z umową nieformalną: n=205; bez umowy: n=43; ogółem: n=505)

Przy okazji warto zwrócić uwagę na statystyczny związek zaangażowania drugiego rodzica w opiekę oraz sposobu, w jaki rodzice po rozstaniu dzielą się kosztami utrzymania dziecka. Gdy rodzice uzgadniają podział kosztów nieformalnie drugi rodzic bardzo często uczestniczy w sprawowaniu opieki (68%). Wśród rodziców, którzy korzystają ze ścieżki formalnej zdarza się to znacznie rzadziej (36%). Gdy rodzice nie mają ustalonego podziału kosztów, drugi rodzic włącza się w opiekę tylko sporadycznie (20%). Możemy się domyślać, że ma to związek z charakterem relacji pomiędzy rodzicami. Jeśli pozwala ona na realną współpracę przy wychowaniu dziecka, rodzice poprzestają na ustaleniach nieformalnych i oboje sprawują opiekę. Jeśli rodzice są w konflikcie współpraca i porozumienie stają się trudne — muszą szukać rozstrzygnięcia przed sądem, a jakkolwiek udział drugiego rodzica w opiece staje się raczej wyjątkiem niż regułą. Podobne zależności obserwujemy, także jeśli chodzi o sam fakt kontaktu z dzieckiem w ciągu ostatnich 12 miesięcy a sposób podziału kosztów opieki.

Tabela 08

Czy drugi rodzic miał kontakt z dzieckiem w ciągu ostatnich 12 miesięcy?

	Dzieci z formalną umową o podziale kosztów utrzymania	Dzieci z nieformalną umową o podziale kosztów utrzymania	Dzieci bez umowy o podziale kosztów utrzymania	Dzieci ogółem
Tak	69%	88%	58%	71%
Nie	31%	12%	42%	29%

Podstawa: dzieci (do 24 lat, na utrzymaniu), którym należy się wsparcie od drugiego rodzica (n=1242)

Rodzice nie ustalili podziału kosztów utrzymania — czy dziecko otrzymuje należne pieniądze?

Prawie wszystkim dzieciom, których rodzice nie ustalili podziału kosztów utrzymania należą się pieniądze, ale zdecydowana większość ich nie otrzymuje. Według deklaracji respondentów w dwóch trzecich przypadków drugi rodzic nie przekazuje żadnych środków (67%). W 26% przypadków dziecko otrzymuje jakąś kwotę, ale w ocenie respondenta jest ona zbyt mała. Tylko w 7% przypadków respondenci ocenili, że dziecko otrzymuje od drugiego rodzica odpowiednią kwotę.

Tabela 09

Czy drugi rodzic przekazuje jakieś środki finansowe na utrzymanie dziecka? Proszę wziąć pod uwagę ostatnie 6 miesięcy.

Tak — przekazuje kwotę, którą uważam za odpowiednią	7%
Tak — przekazuje kwotę, ale jest ona zbyt mała	26%
Nie — nie przekazuje żadnych środków	67%

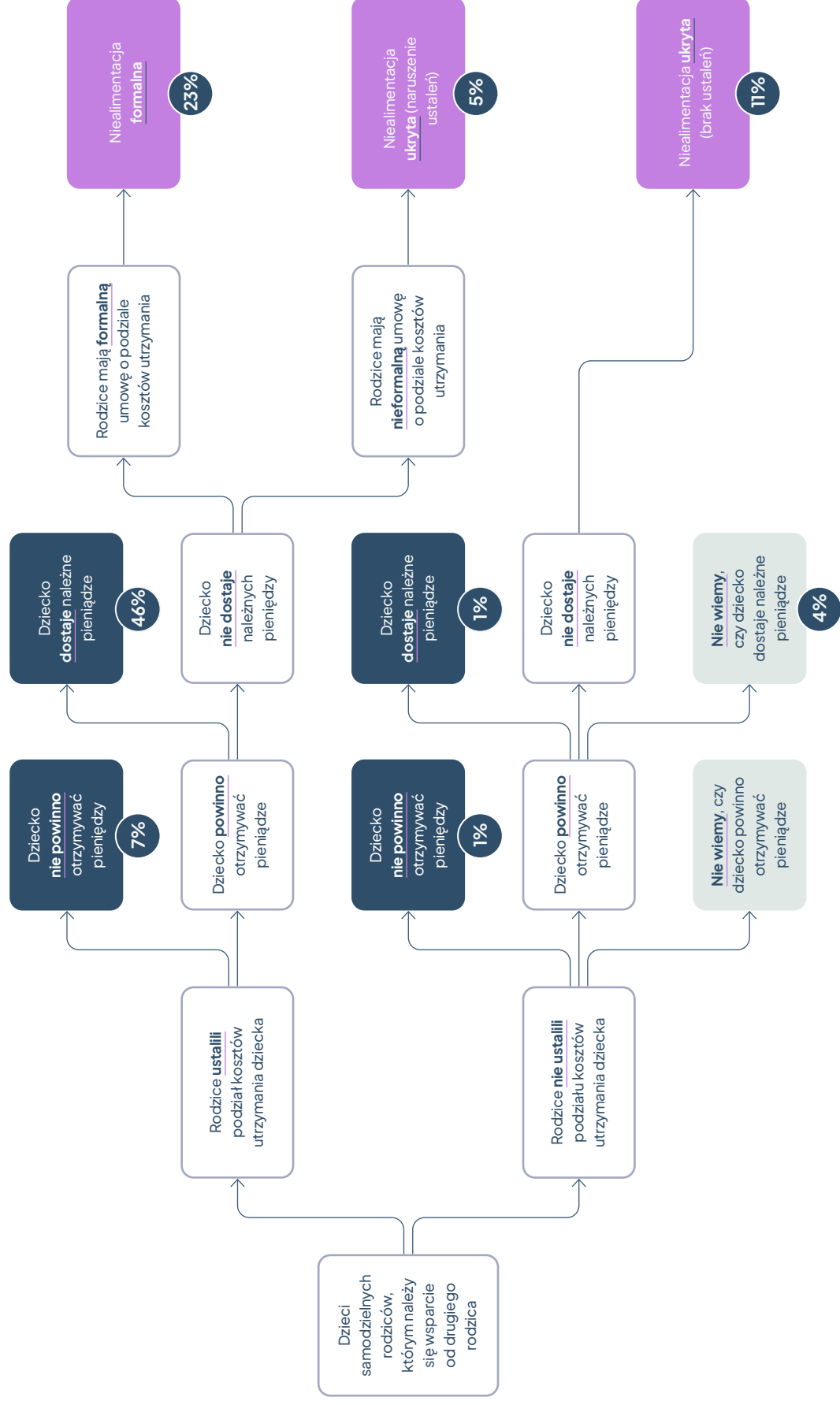
Podstawa: dzieci, w przypadku których rodzice nie ustalili podziału kosztów utrzymania, ale należą im się środki finansowe od drugiego rodzica (n=206)

Jeśli dziecku należy się świadczenie alimentacyjne w formie pieniężnej, ale nie otrzymuje ono żadnych środków to z pewnością mamy w tym przypadku do czynienia z „niealimentacją ukrytą (przy braku umowy)”. Jeśli środki, które otrzymuje są w ocenie respondenta zbyt małe możliwe, że również mamy do czynienia z niealimentacją, ale bez orzeczenia sądu nie możemy tego stwierdzić na pewno. Dlatego w takich w takich sytuacjach przyjmowaliśmy, że nie wiemy czy dziecko dostaje należne pieniądze czy nie. Natomiast jeśli respondent był zadowolony z kwoty, którą otrzymuje dziecko mamy pewność, że nie doświadcza ono niealimentacji.

Iludzieci dotyka niealimentacja?

Przypomnijmy, że według Narodowego Spisu Powszechnego z 2021 roku w rodzinach „samotnych rodziców” na utrzymaniu pozostawało 1 677 506 dzieci do 24 roku życia i na tej podstawie oszacowaliśmy, że co najmniej 1 209 tys. tych dzieci należy się wsparcie drugiego rodzica.

Sposób identyfikowania rodzajów niealimentacji

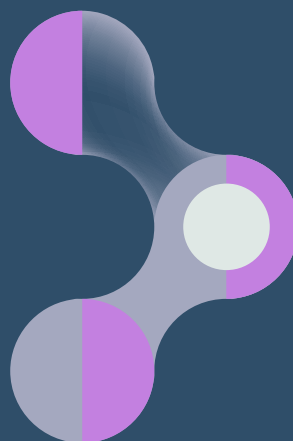


Przyjmując tę liczbę dzieci jako podstawę oraz łącząc wszystkie przedstawione wcześniej dane według logiki przedstawionej na Rysunku 2 możemy oszacować, że obecnie 478 tys. dzieci do lat 24 żyjących w rodzinach samodzielnych rodziców doświadcza jakiejś formy niealimentacji, w tym :

- około **278 tys. (23%)** dzieci doświadcza „niealimentacji formalnej”;
- około **65 tys. (5%)** doświadcza „niealimentacji ukrytej (w wyniku naruszenia nieformalnej umowy)”;
- około **135 tys. (11%)** doświadcza „niealimentacji ukrytej (w wyniku braku jakiejkolwiek umowy)”.

Możemy również szacować, że kiedykolwiek niealimentacji doświadczyło co najmniej 631 tys. dzieci do 24 lat żyjących w rodzinach samodzielnych rodziców, w tym:

- około **395 tys. (33%)** dzieci kiedykolwiek doświadczyło „niealimentacji formalnej”;
- około **101 tys. (8%)** kiedykolwiek doświadczyło „niealimentacji ukrytej (w wyniku naruszenia nieformalnej umowy)”;
- **liczba dzieci nieobjętych jakąkolwiek umową, które kiedykolwiek doświadczyły niealimentacji nie jest możliwa do obliczenia, jednak jest nie mniejsza niż wspomniane wyżej 135 tys.**



02

Droga przez system alimentacyjny

Co może zrobić rodzic,
gdy alimenty nie wpływają?

W kolejnych częściach raportu będziemy przyglądać się drodze przez system alimentacyjny rodziców walczących o środki do życia dla swoich dzieci. Biorąc pod uwagę wyniki sondażu oraz wywiady pogłębione będziemy starać się odpowiedzieć pytanie, czy system alimentacyjny niesie skuteczną pomoc samodzielnym rodzicom, a jeśli nie — gdzie leżą najbardziej dotkliwe trudności.

Jak wyjaśnia w swoich publikacjach dr Agata Chełstowska (2016, 2026), w sytuacji niealimentacji formalnej rodzic, pod którego opieką znajduje się dziecko, ma przed sobą trzy możliwe ścieżki, prowadzące do odzyskania zaległych alimentów lub otrzymania wsparcia finansowego ze środków publicznych: wszczęcie postępowania komorniczego, zwrócenie się o przyznanie świadczenia do funduszu alimentacyjnego (FA) oraz zgłoszenie przestępstwa niealimentacji na policji lub w prokuraturze. Korzystanie z części z tych działań ma charakter sekwencyjny. Wszczęcie postępowania komorniczego jest w większości przypadków warunkiem koniecznym ubiegania się o świadczenie z funduszu alimentacyjnego, a także ułatwia udokumentowanie zadłużenia podczas zgłaszania przestępstwa niealimentacji. Jak pokazują zebrane dane sondażowe, korzystanie z tych trzech ścieżek formalnych nie jest tak powszechne, jak można by się tego spodziewać wśród rodziców dzieci doświadczających niealimentacji formalnej. Na ten pierwszy krok — czyli wszczęcie egzekucji komorniczej — decyduje się 60% badanych.

Tabela 10

W sytuacji, w której rodzic zobowiązany do płacenia alimentów na dziecko nie wywiązuje się z tego obowiązku, można podjąć różne działania. Proszę zaznaczyć, które działania podjął(-ęła) Pan(i), aby odzyskać należne dziecku/dzieciom alimenty?

Próbowate(a)m przekonać drugiego rodzica do wpłat	38%
Złożyte(a)m wniosek u komornika o egzekucję długu alimentacyjnego	60%
Konsultowate(a)m się z prawnikiem	19%
Zgłosił(a)m przestępstwo niealimentacji na policji lub w prokuraturze	14%
Zgłosił(a)m niealimentację w ośrodku pomocy społecznej lub w innej instytucji	15%
Zgłosił(a)m drugiego rodzica do rejestru dłużników	2%
Inne	1%
Nie podjąłem/podjęłam żadnych działań	10%
Odmowa odpowiedzi	3%

Podstawa: rodzice dziecka, które kiedykolwiek doświadczyło niealimentacji formalnej (n=291)

Zatem nim prześledzimy drogę przez system alimentacyjny, zatrzymamy się na chwilę przy powodach, dla których rodzice w ogóle nie wstępują na ścieżkę formalną, szczególnie w sytuacji, kiedy polubowne uregulowanie kwestii podziału kosztów utrzymania nie udaje się.

Rezygnacja ze ścieżki formalnej: względy osobiste i niedomagania systemu

Nieregulowanie zasad podziału kosztów utrzymania dziecka przed sądem, wspomniane w poprzednim rozdziale, a także powstrzymywanie się od działań w związku z niealimentacją, będące przedmiotem kolejnej części raportu, mogą mieć różne przyczyny związane z indywidualnymi uwarunkowaniami, np. relacjami między

byłymi partnerami, czy kondycją finansową samodzielnego rodzica. Odpowiedzi badanych w sondażu, ale także inne, niezależnie prowadzone badania, wskazują jednak również na przyczyny systemowe: brak zaufania Polaków do systemu prawnego, wątpliwości co do skuteczności jego działania, a także nieprzyjazność procedur dla obywateli, która zniechęca do wstępowania na ścieżkę prawną. Najnowsze dane Europejskiego Sondażu Społecznego¹⁵ pokazują, że spośród 30 badanych krajów europejskich Polska znajduje się na trzecim od końca miejscu, jeśli chodzi o zaufanie do systemu prawnego, ze średnią ocen równą 4.06 (na skali od 0 do 10). Prowadzone regularnie od lat dziewięćdziesiątych badania CBOS¹⁶, wskazują, że społeczna ocena działania sądów od dekad częściej jest negatywna niż pozytywna (w 2026 r. 47% vs 30%). Raport Fundacji Centrum im. Władysława Grabskiego „Świadomość prawna Polaków. Między teorią a praktyką codzienności”¹⁷ przytacza wyniki badań, które wskazują na kolejny ważny czynnik, jakim jest brak odpowiedniej edukacji prawnej. Co trzeci Polak (32%) uznaje poziom swojej wiedzy prawnej za satysfakcjonujący, pozostali — postrzegają go negatywnie (35%) lub nie czują się kompetentni, aby to ocenić (32%).

Pomijając sprawy spadkowe, czy wieczystoksięgowe, rozwód i sprawa o alimenty to często pierwsze kontakty Polaków z wymiarem sprawiedliwości. Dla dużej części z nich to kontakt z instytucjami, których się obawiają i których logiki działania nie rozumieją. Przytoczone wcześniej dane ogólnopolskie mogą w pewnym stopniu tłumaczyć, dlaczego w przypadku rozstania znaczący odsetek badanych w naszym sondażu decydował się na nieformalne ustalenia w sprawie opieki (37%), czy utrzymania dzieci (24%) oraz dlaczego w sytuacji ukrytej niealimentacji wiele osób nie decyduje się na ścieżkę prawną.

Wypowiedzi rodziców, których dzieci doświadczają ukrytej formy niealimentacji (występującej w przypadku braku formalnego podziału kosztów) rzucają światło na powody, dlaczego w tej sytuacji nie zwracają się do sądu. Obok argumentów związanych z relacją z drugim rodzicem (niechęć do kontaktów lub pogłębiania konfliktu, doświadczanie gróźb), które łącznie wskazało około 28%, pojawiają się powody, które w bezpośredni lub pośredni sposób wskazują na trudności wynikające ze sposobu funkcjonowania systemu prawnego. Do tej pierwszej grupy zaliczyć możemy koszty zatrudnienia adwokata (12%), obawę przed procesem sądowym (7%), zagubienie w przepisach i procedurach (łącznie ok. 9%). Do drugiej grupy zaliczyć możemy wypowiedzi, świadczące o swego rodzaju wotum nieufności wobec systemu prawnego: jego przystępności dla

obywatela oraz skuteczności działania. Tak rozumieć można stwierdzenia o braku czasu i sił na dochodzenie należnych dziecku środków na utrzymanie (21%), powątpiewanie w możliwość wyegzekwowania przez państwo wyroku (18%), czy spodziewaną niską kwotę zasądzonych alimentów (2%). Sumując powody bezpośrednio i pośrednio związane z systemem prawnym można powiedzieć, że 45% badanych, którzy mogliby dochodzić praw swoich dzieci przed sądem nie decyduje się na to ze względu na istniejące bariery wejścia lub negatywnie wypadający rachunek korzyści w stosunku do włożonych starań. To skłania do postawienia pytania, czy system prawny wystarczająco wspiera samodzielnych rodziców i zabezpiecza byt finansowy ich dzieci?

W przypadku niealimentacji formalnej pierwszym krokiem na drodze przez system alimentacyjny jest wszczęcie postępowania komorniczego. Na podstawie przeprowadzonego badania szacujemy, że aż 40% rodziców w takiej sytuacji tego nie robi. Jaka jest tego przyczyna? Najczęściej za taką decyzją stoi koncyliacyjna postawa i chęć dania dłużnikowi szansy, aby uregulował należność (29%). Inna ważna grupa czynników wiąże się ze spodziewaną reakcją dłużnika – zaliczamy tu niechęć do pogorszenia relacji z drugim rodzicem (10%), ale także obawę przed negatywnymi lub wręcz przemocowymi zachowaniami (ok. 11%).

Podobnie jak w przypadku opisywanego powyżej odstępowania od ścieżki prawnej w przypadku niealimentacji ukrytej, także jeśli chodzi o rezygnację z egzekucji komorniczej formalnie orzeczonych alimentów w wypowiedziach badanych pojawiają się przyczyny, które przypisać można bezpośrednio lub pośrednio niedomaganiom systemu alimentacyjnego: brakowi przystępnych informacji na temat procedur (11%) i ich spodziewanej czasochłonności (10%), czy niewierze w skuteczność egzekucji (8%).

Tabela 11

Dlaczego nie złożył(a) Pan(i) pozwu do sądu o zasądzenie alimentów?
Proszę zaznaczyć wszystkie pasujące odpowiedzi.

Bo nie mam na to czasu i siły	21%
Bo i tak nic nie dostanę – ona/on nie będzie płacił(a)	18%
Bo radzę sobie bez alimentów i ich nie potrzebuję	12%
Bo nie stać mnie na prawnika	12%
Bo chcę porozumieć się bez sądu	10%
Bo nie chcę mieć kontaktu z drugim rodzicem	8%
Bo obawiam się reakcji drugiego rodzica	7%
Bo obawiam się procedury sądowej	7%
Bo trwa to od niedawna	7%
Bo nie wiem, jak to się robi	6%
Bo drugi rodzic szantażował mnie lub mi groził	5%
Bo nie chcę publicznie rozmawiać o prywatnych sprawach	5%
Bo nie chcę pogorszyć relacji z rodziną drugiego rodzica	4%
Bo nie wiem, czy należą mi się alimenty na dziecko	3%
Bo nie chcę, żeby osoby w moim otoczeniu dowiedziały się o mojej sytuacji	2%
Bo nie chcę pogorszyć relacji z drugim rodzicem	2%
Bo alimenty i tak będą niskie	2%
Inny powód	6%
Nie chcę odpowiadać	21%
Łącznie:	
Powody związane z relacją z drugim rodzicem	28%
Powody związane z systemem alimentacyjnym	45%

Podstawa: rodzice, którzy: a) mają dziecko z nieformalnie ustalonym podziałem kosztów utrzymania, na które nie otrzymują należnych środków b) mają dziecko dla którego podział nie jest ustalony (i nie jest ustalany, nie trwa postępowanie) oraz nie otrzymują nic lub uważają, że otrzymują zbyt mało (n=174)¹⁸

Tabela 12

Dlaczego nie wystąpił(a) Pan(i) do komornika z wnioskiem o egzekucję? Proszę zaznaczyć wszystkie pasujące odpowiedzi

Chciałem(a)m dać szansę drugiemu rodzicowi na uregulowanie należnej kwoty	29%
Nie upłynął jeszcze miesiąc od powstania zadłużenia	15%
Nie wiedziałem(a)m, jak się za to zabrać	11%
Nie miałem(a)m na to czasu i siły	10%
Nie chciałem(a)m pogorszyć relacji z drugim rodzicem	10%
Nie wierzyłem(a)m, że to odniesie skutek i komornik odzyska pieniądze	8%
Drugi rodzic szantażował mnie lub mi groził	6%
Radzę sobie i nie potrzebowałem(a)m tych pieniędzy	6%
Obawiałem(a)m się reakcji drugiego rodzica	5%
Nie chciałem(a)m pogorszyć relacji z rodziną drugiego rodzica	5%
Nie chciałem(a)m mieć kontaktu z drugim rodzicem	4%
Obawiałem(a)m się kontaktu z komornikiem	2%
Nie wiedziałem(a)m, że mam taką możliwość	2%
Nie chciałem(a)m, aby moje otoczenie dowiedziało się o mojej sytuacji	—
Z innych powodów	6%
Nie wiem, trudno powiedzieć	23%
Łącznie:	
Powody związane z relacją z drugim rodzicem	44%
Powody związane z systemem alimentacyjnym	30%

Podstawa: rodzice z dzieckiem, które kiedykolwiek doświadczyło niealimentacji formalnej i którzy nie złożyli u komornika wniosku o egzekucję długu alimentacyjnego (n=117)

Komornik: między nadzieją a frustracją

A co dzieje się, jeśli rodzic decyduje się zaważczyć o zasądzone alimenty? Kontakt z kancelarią komorniczą w związku z niealimentacją jest zazwyczaj pierwszym tego rodzaju doświadczeniem. Rodzice wchodzi w tę nową dla nich sytuację bez wcześniejszej wiedzy, nieorientowani w obowiązujących przepisach i procedurach. „Klauzula wykonalności”, czy „zbieg komorniczy” to pojęcia, z którymi stykają się dopiero w toku egzekucji. Biorąc pod uwagę również stres związany z rozstaniem i samodzielnym rodzicielstwem, rodzicom niewątpliwie potrzebne jest fachowe wsparcie, dające poczucie pewności, a także nadzieję na pozytywne rozwiązanie sprawy. Czy otrzymują je w kancelarii komorniczej, do której się udają? Wyniki badań jakościowych wskazują, że doświadczenia badanych są w tym względzie bardzo zróżnicowane — od pozytywnych, przez neutralne, do bardzo negatywnych. O jakości tego doświadczenia decydują nie ogólnie obowiązujące standardy, ale indywidualne podejście pracowników kancelarii: życzliwie nastawiona, pomocna sekretarka, empatyczny lub zaprzyjaźniony komornik. Jeśli takie szczęśliwe okoliczności nie zajdą, doświadczenia związane z egzekucją komorniczą często potęgują w rodzicach frustrację, a także poczucie osamotnienia i pozostawienia samym sobie przez instytucje państwowe. Katalog najważniejszych problemów sprowadza się do 5 pozycji:

- **Ograniczona dostępność komornika.** Doświadczenia badanych wskazują, że rzadko można liczyć na osobisty kontakt z komornikiem. Już podczas pierwszej wizyty rodzic często jest zatrzymywany na poziomie sekretariatu, gdzie ma złożyć wymagane dokumenty. Ta procedura — być może efektywna z punktu widzenia kancelarii — przez rodziców odbierana bywa jako brak zainteresowania i zaangażowania w sprawę oraz trzymanie ich „na dystans”. Kolejne kontakty z kancelarią często potwierdzają to wrażenie. Rodzice skarżą się na ograniczone dni i godziny otwarcia kancelarii, zmuszające ich do brania wolnego w pracy oraz niedomagania obsługi telefonicznej. Zwracają też uwagę na wynikającą z niskiej dostępności opieszałość w wystawianiu koniecznych zaświadczeń, co utrudnia im aplikowanie o pomoc w instytucjach publicznych, np. świadczenia z funduszu alimentacyjnego. Kancelarie komornicze w bardzo ograniczonym zakresie

oferują możliwość wykonania czynności zdalnie, w odróżnieniu od cyfryzującej się administracji państwowej nie udostępniają e-usług, czy e-doręczeń.

- **Brak inicjatywy w działaniu.** Według większości badanych prowadzących sprawę komornicy poprzestawali na sprawdzaniu danych zza biurka w dostępnych rejestrach: systemach bankowych, danych podatkowych w urzędach skarbowych, Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców, czy w systemie Elektronicznych Ksiąg Wieczystych, szukając majątku, który mogliby zająć na poczet spłaty długu. Nie podejmowali jednak bardziej proaktywnych form egzekucji, takich jak np. kontakt osobisty z dłużnikiem. Oczekiwali bieżących informacji od wierzycieli (np. w sprawie miejsca pobytu dłużnika czy pracy na czarno), choć czasem, gdy już je dostali, ignorowali je lub działali na tyle opieszale, że okazja do zajęcia środków przepadała. Wywiad z ekspertem — komornikiem z dużym doświadczeniem w egzekucji długów alimentacyjnych — potwierdza, że niektórzy komornicy, szczególnie z młodszego pokolenia, nieraz nadmiernie bazują w swojej pracy na danych z dostępnych rejestrów, nie doceniając wagi rozmowy i wpływu osobistego kontaktu ze strony komornika na postawy dłużników, a także korzystania z osobowych źródeł informacji (np. sąsiadów), których pozyskanie jest możliwe tylko podczas pracy „w terenie”.



*To była praktycznie jedna wizyta i po tej jednej wizycie kontaktowaliśmy się tylko telefonicznie. Z biegiem czasu słyszałam w jego głosie zniechęcenie. On po prostu był zniechęcony, gdy do niego telefonowałam, bo wiedział, że nic nie wskóra. Że nie wyegzekwuje i wręcz jakby mnie o to obwiniął. Czułam się z tym źle, ponieważ uważam, że to on powinien się zachować w stosunku do mnie, bo to ja jestem klientem. **Mój były mąż nie płaci, a ja się czułam tak, jak ja bym nie płaciła tych alimentów na dzieci.***

Grupa 5: duże miasto

- **„Taśmowy”, sztamkowy sposób traktowania.** Bierność i brak zaangażowania rzutuje nie tylko na skuteczność egzekucji. Rodzice często zwracają uwagę, że czują się traktowani przez komornika w zdepersonalizowany sposób, jak kolejna, podobna sprawa w kartotece. Brakuje im podejścia bardziej zindywidualizowanego, w którym dostrzegliby chęć pomocy i determinację w egzekucji należnych alimentów. To powoduje w rodzicach poczucie zniechęcenia i zawodu.

”

Mam poczucie, że traktowanie jest szablonowe, że nie ma indywidualnego podejścia, zaangażowania.

Po prostu następny, następny, następny.

„Nie jest Pani jedna” — kiedyś tak usłyszałam.

Grupa 1: duże miasto, niskie dochody

- **Brak bieżącego informowania i szczegółowych wyjaśnień.** Wielu rodziców zwracało też uwagę, że ciężar kontaktu z kancelarią komorniczą spoczywa wyłącznie na ich barkach. Bez dopytania informacje o statusie sprawy nie są im przekazywane. Jedna z respondentek wspominała, że na jej koncie pojawiały się niewielkie wyegzekwowane kwoty bez słowa komentarza ze strony komornika. Inna skarżyła się, że komornik nie wytłumaczył jej w zrozumiały sposób, co znaczy zabezpieczenie wsteczne i do tej pory nie ma pełnej jasności co do tego terminu prawnego. Ten przykład zwraca także uwagę na specjalistyczny i hermetyczny język, którym posługują się niektórzy komornicy. Może on powodować problemy w komunikacji z klientem, ale także potęgować w nim poczucie bezradności i zagubienia w procedurach, obniżając skuteczność działań. Język specjalistyczny jest szczególnie wykluczający dla osób o niższym poziomie wykształcenia, utrwalając nierówności społeczne.

”

Zapytałam, co znaczy to zabezpieczenie wcześniejsze czy wsteczne. I on mi wtedy tego jasno nie wytłumaczył, **ja nawet nie jestem w stanie tego powtórzyć, on to jakoś tak powiedział jakimś takim swoim językiem (...).** Siedziałam w internecie, tak zaprzątnęłam sobie tym głowę i dalej nie mogę tego zrozumieć

Grupa 1: duże miasto, niskie dochody

- **Błędy w sztuce.** Sporadycznie w wywiadach pojawiały się również przykłady popełnianych przez komorników błędów, takich jak niewydanie ważnego pisma, które komornik winien jest udostępnić wierzycielowi. Choć błędy pojawiają się rzadko, są szczególnym powodem do frustracji, utrudniającym rodzicom starania o zaległe alimenty.

Wyniki sondażu pokazują, że rodzice są podzieleni w ocenie skuteczności działań komornika — niemal taki sam odsetek badanych ocenia je negatywnie (47%) co pozytywnie (49%). Potwierdza to wnioski z wywiadów jakościowych

sugerujące, że doświadczenia w tym względzie zależą od wielu indywidualnych uwarunkowań. Ze względu na wyjątkowy rodzaj egzekucji jakim jest egzekucja długu alimentacyjnego na rzecz dzieci, nasuwa się pytanie, czy komornicy nie powinni w sposób szczególny traktować tego typu spraw. Dług alimentacyjny ma wprawdzie szczególny status w przepisach, które nakładają na komornika obowiązek regularnego podejmowania czynności, wprowadzają niemożność umorzenia sprawy ze względu na bezskuteczność egzekucji. Warto jednak przyjrzeć się działaniom komorników z punktu widzenia rodziców. Badani jednoznacznie wskazywali, że potrzebują więcej wsparcia i pokierowania przez kancelarię komorniczą, a także lepszego przepływu informacji i integracji z działaniami innych instytucji państwowych (sądów, urzędów), aby zdjąć z rodziców choć część ciężaru formalności związanych z odzyskiwaniem długu alimentacyjnego.

Tabela 13

Jak ocenia Pan(i) skuteczność działań komornika?	
Bardzo skuteczne	21%
Raczej skuteczne	28%
Raczej nieskuteczne	20%
Bardzo nieskuteczne	27%
Trudno powiedzieć	4%

Podstawa: rodzice, którzy złożyli u komornika wniosek o egzekucję długu alimentacyjnego (n=174)

Fundusz alimentacyjny: wąsko kierowane wsparcie

Fundusz alimentacyjny to państwowy system wsparcia dla osób, które nie otrzymują zasądzonych alimentów z powodu bezskutecznej egzekucji komorniczej. Świadczenia są wypłacane z budżetu państwa (maksymalnie do 1000 zł miesięcznie na dziecko) pod warunkiem spełnienia kryterium dochodowego (w bieżącym okresie świadczeniowym limit wynosi 1209 zł netto na osobę w rodzinie) z zachowaniem reguły złotówka za złotówkę w przypadku przekroczenia progu. Jak podkreśla w swojej ekspertyzie dr Agata Chełstowska (2026), niska kwota kryterium dochodowego (choćby w relacji do wynagrodzenia minimalnego) wyklucza bardzo wiele rodzin z tej formy wsparcia, w praktyce prowadząc do jej wygaszania, zamiast zwiększania kręgu beneficjentów. Wyniki przeprowadzonego sondażu wskazują, że 80% samodzielnych rodziców doświadczających niealimentacji formalnej słyszało o Funduszu alimentacyjnym, ale tylko 36% składało wniosek o przyznanie świadczenia. Jeśli rodzice nie składają wniosku, najczęściej wynika to ze zbyt wysokich dochodów (44%), ale w około 30% przypadków powody są bezpośrednio lub pośrednio związane z funkcjonowaniem systemu — trudnościami w odnalezieniu się w przepisach, a także przekonaniu, że biorąc pod uwagę konieczny wysiłek, nie jest to opłacalne.

Świadczenia z Funduszu alimentacyjnego są dystrybuowane przez samorządy szczebla gminnego (np. gminne/miejskie ośrodki pomocy społecznej) i wymagają corocznie złożenia odpowiedniego wniosku. Wywiady pogłębione posłużyły zbadaniu doświadczeń rodziców, korzystających z tej ścieżki.

Tabela 14

Dlaczego nie składał(a) Pan(i) wniosku o świadczenie z funduszu alimentacyjnego?

Wiedziały(a)m, że dochody na osobę w rodzinie są zbyt wysokie, żeby ubiegać się o świadczenie	44%
Nie wiedziały(a)m, czy świadczenie przysługuje w mojej sytuacji	13%
Nie zdecydowały(a)m się na egzekucję komorniczą długu, więc nie mogły(a)m udokumentować bezskuteczności egzekucji	9%
Uznały(a)m, że jest z tym zbyt wiele zachodu w porównaniu do możliwych korzyści	6%
Nie miały(a)m na to czasu i siły	5%
Nie wiedziały(a)m, jak się za to zabrać, jak przeprowadzić formalności	2%
Z innych powodów	10%
Nie pamiętam/trudno powiedzieć	19%
Łącznie:	
Powody związane z systemem alimentacyjnym	30%

Podstawa: rodzice z dzieckiem, które kiedykolwiek doświadczyło niealimentacji formalnej i którzy nie składali wniosku o świadczenie z funduszu alimentacyjnego (n=117)

Oceny kontaktów z urzędem różniły się w zależności od wieku i doświadczenia badanych. Z jednej strony przytoczyć można historię matki w rodzinie wielodzietnej, która korzysta z pomocy GOPS, ma „wychodzone ścieżki”, zna się z urzędniczkami i może liczyć na ich wsparcie. Doświadczenie w korzystaniu z systemu zabezpieczenia społecznego sprawia, że pozytywniej ocenia działanie FA. Znaczenie może mieć tutaj także mała wielkość miejscowości zamieszkania i brak anonimowości w relacji urzędnik–klient. Inne są doświadczenia młodych matek lub osób, które wcześniej nie korzystały z opieki społecznej. Dla nich procedura w urzędzie jest niekomfortowa emocjonalnie, poprzez skojarzenie GOPS z problemami społecznymi, a także frustrująca. Jedna z respondentek przyznała, że nie była świadoma konieczności zgłaszania zmian w sytuacji dochodowej w trakcie roku i negatywnie oceniała założenie urzędniczki, że „powinna była wiedzieć”.

Podsumowując doświadczenia badanych zidentyfikować można następujące problemy o charakterze systemowym:

- **Niskie kryterium dochodowe**, które sprawia, że większość rodziców została wyeliminowana z tego rodzaju wsparcia, a jeśli korzystała z niego — miało to tylko tymczasowy charakter, do momentu wyjścia z krytycznej sytuacji finansowej.
- **Negatywna ocena wysokości świadczenia** (maksymalnie 1000 zł obecnie, 500 zł w latach wcześniejszych), która bywa niższa od zasądzonych alimentów, co odbierane jest jako niesprawiedliwe.
- **Skomplikowane zasady przyznawania, szereg wykluczeń, czasochłonność procedur**. Zarówno w opinii rodziców, jak i urzędników zajmujących się przyjmowaniem wniosków najtrudniejszym elementem wniosku jest ustalanie sytuacji dochodowej rodziny. Jest to szczególnie dolegliwe dla rodziców, którzy nie mają stabilnego zatrudnienia, pracują dorywczo lub w kilku miejscach. Co więcej, zmiany w trakcie okresu na który przyznane jest świadczenie, wymagają zgłoszenia w urzędzie i ponownego przejścia całej procedury.



Skomplikowane dla mnie było to, że pracowałam często na umowy zlecenie i jak nie przepracowałam pełnego roku, to musiałam udokumentować tak zwany dochód utracony. Zaświadczenie u mnie goniło zaświadczenie: od poprzedniego pracodawcy, od obecnego, średnia za ostatnie trzy miesiące. Dla mnie to było bardzo męczące, że cały czas muszę te dochody monitorować i nawet raz mi się zdarzyło, że przeoczyłam zmianę pracy i złożenie tego zaświadczenia i zwracałam alimenty z odsetkami ustawowymi, bo było ono nienależnie pobrane, więc jakby nie należało mi się. No i tutaj już niestety urząd nie pobłaza niewiedzy człowieka, tylko nienależnie są pobrane, nałożą odsetki, bez nadziei zwrotu. Wydaje mi się, że w przypadku FA dobrze by było tak jak jest z 800 plus: jest wniosek i jest 800 na koncie. Przecież i tak przedstawiam postanowienie sądu. To drążenie, ile zarabiam, jaki dochód na całą rodzinę, na członka — to skomplikowane trochę tematy

Grupa 4: wyższy dochód, miejscowość bez sądu rejonowego

- **Dane wymagane przy składaniu wniosku.** Część badanych zwracała także uwagę na zakres danych, wymaganych przy składaniu wniosku nie tylko z perspektywy czasochłonności, ale także odczuwanego dyskomfortu. Podawanym przykładem była konieczność podawania danych o rodzinie dłużnika, co budziło niepokój, że za długi byłego partnera do odpowiedzialności pociągnięci zostaną jego rodzice, co postrzegane było przez badanych jako niezgodne z ich intencjami lub wręcz nieetyczne ze względu na wiek czy stan zdrowia tych osób.
- **Konieczność corocznego składania wniosku.** Choć konieczność dokumentowania aktualnej sytuacji finansowej w przypadku korzystania ze środków publicznych ma swoje uzasadnienie, osoby badane wskazywały, że coroczne „ogarnianie papierologii” mogłoby zostać uproszczone. Proponowanym rozwiązaniem była bezpośrednia komunikacja między urzędem a komornikiem, zdejmująca z rodziców konieczność dostarczenia zaświadczenia o nieskutecznej egzekucji. W wywiadzie z przedstawicielem urzędu gminy pojawiła się również sugestia, że rezygnacja z progu dochodowego przyniosłaby automatycznie uproszczenie procedur, ponieważ prawo do świadczenia przysługiwałoby wszystkim, bez konieczności dokumentowania bieżących dochodów na osobę w rodzinie.

Zgłoszenie przestępstwa niealimentacji: stygmatyzacja i stres

Jeśli egzekucja długu jest nieskuteczna, rodzic może wstąpić na jeszcze jedną ścieżkę formalną. Przestępstwo niealimentacji (art. 209 KK) zgłasza się, składając zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa wraz z wnioskiem o ściganie na policji lub prokuraturze. Warunkiem jest, aby udokumentowana zaległość wynosiła co najmniej równowartość 3 świadczeń okresowych. Jeśli rodzic korzysta z Funduszu alimentacyjnego przestępstwo niealimentacji może być zgłoszone także przez władze samorządowe, które wypłacają świadczenie i wtedy dzieje się to niezależnie od woli rodzica.

W badaniu sondażowym rodzice dzieci doświadczających niealimentacji formalnej, którzy zgłosili przestępstwo niealimentacji stanowią zaledwie 14%. W niemal co piątym przypadku powodem niezgłaszania przestępstwa był brak spełnienia przesłanki dotyczącej okresu powstania zaległości. Wśród pozostałych powodów niezgłaszania przestępstwa niealimentacji porównywalnie często wskazywane były te, związane z byłym partnerem (36%), co te, które bezpośrednio lub pośrednio wiązały się z funkcjonowaniem systemu alimentacyjnego i jego zrozumiałością dla rodziców (43%).

Fakt, że rodzice rzadko zgłaszają przestępstwo niealimentacji, potwierdza badanie jakościowe. Tylko pojedyncze osoby samodzielnie zgłosiły na policji lub w prokuraturze przestępstwo niealimentacji. W większości przypadków, kiedy względem dłużnika podjęte zostały działania z art. 209 KK, ich inicjatorem był urząd gminy w związku z zadłużeniem względem funduszu alimentacyjnego. A jaki ogólnie stosunek do zgłaszania przestępstwa niealimentacji mają rodzice? Nie wszyscy wiedzieli o możliwości zgłoszenia przestępstwa niealimentacji, a niektórzy wiedzieli, ale uznali je za bezcelowe: zwiększyłoby tylko dług wobec ich dzieci oraz wygenerowało koszty dla społeczeństwa w przypadku osadzenia w więzieniu. Zamiast kary izolacji opowiadano się za rozwiązaniem zmniejszającym dług wobec dziecka (np. skuteczna aktywizacja zawodowa dłużników). Pojawiały się też opinie, że choć kara więzienia nie jest efektywnym sposobem rozwiązania problemu niealimentacji, to groźba pozbawienia wolności może być skutecznym środkiem prewencyjnym.

Jakich trudności doświadczają rodzice w związku ze zgłoszeniem przestępstwa niealimentacji, jeśli już się na nie zdecydowali?

Stres i stygmatyzacja. W przypadku podjęcia działań przez urząd gminy, rola rodziców ograniczała się do składania zeznań na komisariacie. Przesłuchania, zazwyczaj szczegółowe, dotyczące ustalenia przebiegu zdarzeń oraz miejsca pobytu dłużnika, były odbierane jako doświadczenie stresujące. Nie chodziło tu wyłącznie o tematy poruszane podczas składania zeznań, ale też sam fakt wezwania przez policję. Występuje dość silne skojarzenie, że kontakt z wymiarem sprawiedliwości mają osoby, które łamią prawo, co rodzi poczucie zawstydzenia, czy stygmatyzacji.

Tabela 15

Powiedział(a) Pan(i), że nie zgłosił(a) przestępstwa niealimentacji na policji lub w prokuraturze. Dlaczego nie zdecydował(a) się Pan(i) na takie działanie?

Nie wiedział(a)m, że można podjąć takie działanie	22%
Chciał(a)m dać szansę drugiemu rodzicowi na uregulowanie należnej kwoty	20%
Zaległość była zbyt mała, by zgłosić przestępstwo	18%
Nie miał(a)m na to czasu i siły	10%
Nie chciał(a)m pogorszyć relacji z drugim rodzicem	8%
Nie wierzył(a)m, że to pomoże odzyskać pieniądze	7%
Nie chciał(a)m, aby drugi rodzic poszedł do więzienia	7%
Nie chciał(a)m mieć kontaktu z drugim rodzicem	6%
Obawiał(a)m się reakcji drugiego rodzica	6%
Nie wiedział(a)m, jak się za to zabrać	5%
Drugi rodzic szantażował mnie lub mi groził	5%
Obawiał(a)m się przesłuchań i innych niedogodności	4%
Obawiał(a)m się kontaktu z policją i prokuraturą	3%
Nie chciał(a)bym, aby moje otoczenie dowiedziało się o mojej sytuacji	2%
Z innych powodów	7%
Nie wiem, trudno powiedzieć	13%
Łącznie:	
Powody związane z relacją z drugim rodzicem	36%
Powody związane z systemem alimentacyjnym	43%

Podstawa: rodzice dziecka, które kiedykolwiek doświadczyło niealimentacji formalnej i którzy nie zgłosili przestępstwa niealimentacji na policji lub w prokuraturze (n=251)

Brak empatii ze strony przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości. Osoby, które same zgłosiły przestępstwo niealimentacji również odbierały to jako trudne doświadczenie. Z jednej strony była to czynność czasochłonna (konieczność przygotowania pełnej dokumentacji sprawy, około 2 godziny spędzone na komisariacie), z drugiej zdarzało się, iż miały poczucie, że są traktowane jak sprawcy, a nie poszkodowani. Brak empatii wobec ich sytuacji, poddawanie

w wątpliwość, czy słusznie domagają się zaległych alimentów dla swoich dzieci – to zachowania, z którymi stykali się rodzice ze strony przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości – policji i prokuratury.

Brak informacji dotyczących postępowania. Rodzice, których dotyczy niealimentacja, nie są traktowani w sposób podmiotowy w przypadku zgłaszania przestępstwa z art. 209 KK. Urząd gminy zgłaszający przestępstwo niealimentacji nie zawsze powiadamia o tym rodziców pobierających świadczenie z funduszu alimentacyjnego, co sprawia, że wezwanie do złożenia zeznań jest dla nich zaskoczeniem. Nie zawsze mają też pełną wiedzę o tym, jak zakończyło się postępowanie, nie przypominają sobie otrzymania żadnej korespondencji w tej sprawie.

Niska skuteczność. W nielicznych przypadkach, kiedy badani taką wiedzę mieli, rozstrzygnięciem było umorzenie ze względu na brak informacji o miejscu pobytu. Zdarzało się również zasądzenie prac społecznych.

”

W prokuraturze (...) po prostu natrafiłam na mur obojętności i generalnie żadnej pomocy, wszystko musiałam sama, a ile mnie to kosztowało zdrowia i nerwów, to tylko sama wiem.

Grupa 5: pełna ścieżka w systemie alimentacyjnym

”

Miałam taki przypadek, że policjant zapytał, czy mi są potrzebne te alimenty.

Grupa 2: dochody niskie, miejscowość bez sądu rejonowego

”

W zeszłym roku dostałam powiadomienie, że mam się stawić na komendę. Zostawili mi kartkę po prostu w drzwiach. I niestety nie była to dla mnie zręczna sytuacja, trochę się zestresowałam. Oczywiście nie jest człowiek nic winien, ale gdzieś tam w głowie coś jest.

Grupa 1: dochody wyższe, miejscowość z sądem rejonowym



03

Koszty niealimentacji ponoszone przez rodziny

Ekspertyza dr hab. Izabeli Grabowskiej oraz dr Magdaleny Kocejko (2026) pokazuje koszty systemowe związane z problemem niealimentacji — tzn. jakie zużywa ona zasoby instytucji państwowych, czy funkcjonariuszy publicznych, takich jak komornicy. Z przyczyn metodycznych w ich opracowaniu nie udało się uwzględnić kosztów w szerszym rozumieniu tego słowa: utraconych szans edukacyjnych dla dzieci i zawodowych dla samodzielnych rodziców, czy uszczerbku na zdrowiu fizycznym i psychicznym osób doświadczających niealimentacji. W badaniach Fundacji Stocznia staraliśmy się zilustrować te szeroko pojmowane koszty niealimentacji na poziomie indywidualnym. Choć w centrum naszego zainteresowania znajdowały się dzieci i to, co dla ich życia, rozwoju i dobrostanu oznacza brak wsparcia finansowego ze strony jednego z rodziców, staraliśmy się także dostrzec trudy tej sytuacji dla ich opiekuna. Konsekwencje niealimentacji dla rodzin badaliśmy dwutorowo: w eksploracyjny sposób poprzez wywiady pogłębione oraz w badaniu ilościowym, poprzez porównywanie doświadczeń ogółu rodzin w Polsce, rodzin samodzielnych rodziców oraz rodziców doświadczających różnych postaci niealimentacji.

Sytuacja materialna rodziny

Z perspektywy budżetu domowego alimenty stanowią regularny przychód, więc jeśli ich brakuje, to sytuacja materialna gospodarstwa z definicji staje się gorsza. Nawet jeśli jest to tylko kilkaset złotych zawsze oznacza to mniej środków, które można wydać na potrzeby dziecka. W przypadku mniej zamożnych rodziców utrata nawet skromnej sumy może oznaczać trudności w zaspokojeniu podstawowych potrzeb i stwarzać ryzyko wykluczenia społecznego. Widzimy ten efekt w danych statystycznych. Rodzice samodzielnie wychowujący dzieci już na starcie znajdują się w trudniejszej sytuacji. W porównaniu z ogółem polskiego społeczeństwa jest wśród nich wyraźnie więcej osób, którym trudno jest związać koniec z końcem i nie mogą zaspokoić potrzeb swojej rodziny. Jeśli dotyka ich niealimentacja to ich sytuacja staje się jeszcze trudniejsza.

Tabela 16

	Samodzielni rodzice (ogółem)	Samodzielni rodzice po rozstaniu	Niealimentacja ogółem	Niealimentacja formalna	Niealimentacja ukryta (naruszenie umowy)	Niealimentacja ukryta (brak umowy)	ESS (ogółem)	ESS (rodzice dzieci do 24 lat)
Żyjemy/żyję dostatnio przy obecnym poziomie dochodów	9%	9%	6%	6%	12%	4%	17%	18%
Dajemy/daję sobie radę przy obecnym poziomie dochodów	61%	61%	55%	52%	66%	57%	70%	73%
Z trudem dajemy/daję sobie radę przy obecnym poziomie dochodów	27%	27%	35%	38%	19%	37%	11%	8%
Praktycznie nie dajemy/nie daję sobie rady przy obecnym poziomie dochodów	3%	3%	3%	4%	4%	2%	1%	1%
Liczba obserwacji	1246	892	374	206	53	120	1430	429

Podstawa: samodzielni rodzice z dzieckiem do 24 lat na utrzymaniu (n=1246), samodzielni rodzice po rozstaniu tzn. rodzice, których dzieciom należą się środki od drugiego rodzica (n=892).
Dane do porównań: ESS edycja 11 (2023/24).

Pierwszą miarą sondażową, która na to wskazuje jest ogólna ocena sytuacji materialnej gospodarstwa dochodowego. Punktu odniesienia dostarcza nam Europejski Sondaż Społeczny (ESS) — stąd wiemy jak swoją sytuację oceniają Polacy oraz rodzice dzieci do 24 roku życia¹⁹. Porównanie z tymi danymi pokazuje, że samodzielni rodzice generalnie jako grupa oceniają swoją sytuację materialną dużo gorzej niż rodzice, którzy wychowują dzieci razem z partnerem. Aż 27% samodzielnych rodziców po rozstaniu uważa, że „z trudem dają sobie radę”, podczas gdy w ESS tylko 8% rodziców zaznacza tę odpowiedź. Rodzice, którzy doświadczają niealimentacji oceniają tę sytuację jeszcze gorzej. Wśród rodziców dotkniętych niealimentacją formalną „z trudem dają sobie radę” odpowiada 38%, a wśród dotkniętych niealimentacją ukrytą (bez umowy) odpowiada tak 37%.

Kolejnym punktem odniesienia jest dla nas ogólnopolskie badanie budżetów gospodarstw domowych prowadzone co roku przez Główny Urząd Statystyczny (GUS). W badaniu tym GUS pyta m.in. o ocenę poziomu zaspokojenia podstawowych potrzeb. W naszym badaniu samodzielnych rodziców zadaliśmy respondentom dokładnie to samo pytanie. Z zestawienia odpowiedzi wynika, że w porównaniu z ogółem społeczeństwa samodzielni rodzice wyraźnie gorzej oceniają poziom zaspokojenia wszystkich potrzeb swoich rodzin. Szczególnie niepokojący jest odsetek rodziców, którzy deklarują, że brakuje im na tak podstawowe sprawy jak opłaty mieszkaniowe, ochrona zdrowia i odzież. Widać również, że niealimentacja pogłębia problem — w grupie rodziców, którzy jej doświadczają, jeszcze większy odsetek osób źle ocenia poziom zaspokojenia tych potrzeb.

W wywiadach pogłębionych osoby badane dość niechętnie wypowiadały się o tym, na co brakuje w ich gospodarstwie domowym ze względu na niealimentację. Oznaczałoby to przyznanie, że ich dziecko nie otrzymuje wszystkiego, czego potrzebuje, i że w jakimś sensie „zawodzą” jako rodzice. Podkreślały, że jest dla nich priorytetem, żeby dzieci nie odczuły niedostatków finansowych, co robiły nieraz własnym kosztem — podejmując takie a nie inne decyzje zawodowe, czy odmawiając sobie rozrywek i przyjemności. W oczywisty sposób pieniędzy w domowym budżecie było mniej, co skłaniało rodziców do podejmowania różnego rodzaju środków oszczędnościowych (np. zakupy na przecenach i w second handach, czy wieloletnie noszenie tych samych rzeczy) i rozważnego wydawania pieniędzy. Oznaczało to m.in. priorytetyzację wydatków, zapewnianie środków na najważniejsze potrzeby bytowe i życiowe (np. ogrzewanie domu, leczenie), a rezygnację z rzeczy niekoniecznych.

Tabela 17

Biorąc pod uwagę ostatnie 12 miesięcy, jak Pan(i) ocenia poziom zaspokojenia potrzeb swojego gospodarstwa domowego dotyczących (...) ? (% odpowiedzi „źle” i „raczej źle”)

	Samodzielni rodzice (ogółem)	Samodzielni rodzice po rozstaniu	Niealimentacja ogółem	Niealimentacja formalna	Niealimentacja ukryta (naruszenie umowy)	Niealimentacja ukryta (brak umowy)	BBGD 2024 r
Wyżywienia	3%	3%	4%	3%	0%	6%	1%
Odzieży i obuwia	9%	8%	11%	10%	4%	16%	2%
Ochrony zdrowia	13%	13%	19%	18%	13%	22%	4%
Uiszczania w terminie opłat mieszkaniowych	8%	8%	14%	8%	13%	22%	1%
Wypożyczenia mieszkania w meble i dobra trwałego użytkowania	18%	16%	20%	18%	13%	27%	4%
Kultury	17%	17%	20%	22%	15%	18%	12%
Edukacji i kształcenia dzieci i dorosłych	8%	8%	10%	13%	7%	6%	2%
Turystyki i wypoczynku poza miejscem zamieszkiwania	24%	25%	32%	35%	25%	30%	17%
Liczba obserwacji	1246	892	374	206	53	120	—

Podstawa: samodzielni rodzice z dzieckiem do 24 lat na utrzymaniu (n=1246), samodzielni rodzice po rozstaniu tzn. rodzice, których dzieciom należą się środki od drugiego rodzica (n=892)
Dane do porównań: „Budżety gospodarstw domowych w 2024 r.” GUS 2025 (s. 71)

Warunki rozwoju i szanse dziecka

W trakcie wywiadów pogłębionych rodzice opowiedzieli nam, w jaki sposób brak alimentów zmusza ich do szukania oszczędności, które negatywnie odbijają się na warunkach rozwoju dziecka. Wśród tych wymuszonych oszczędności najczęściej wymieniali wakacje lub ich formułę: rzadziej wyjazdy wspólne, częściej wysyłanie dzieci na obóz lub zorganizowane ferie. Brakowało pieniędzy także na rozwijanie pasji dziecka, zapewnianie różnorodnych doświadczeń, czy rozrywki uznawane za niekonieczne. Wyzwaniem finansowym bywają także wydatki szkolne. Poza kosztami podręczników samodzielni rodzice bez alimentów skarżyli się na trudności w podołaniu wydatkom na szkolne wycieczki, które ich zdaniem z roku na rok stają się coraz bardziej wymyślne i coraz droższe (np. wyjścia do parku trampolin). Powyższa lista pokazuje, że w pierwszej kolejności ofiarą niealimentacji padają rozrywki i rozwój poprzez poznawanie świata. Natomiast rezygnacja ze wspólnych wyjazdów może stanowić inny problem: zmniejsza pulę „jakościowego” czasu razem i może rzutować na relacje dziecka i opiekującego się nim rodzica.

Kolejnym etapem cięć są środki na przyszłość. Sytuacja niealimentacji utrudnia oszczędzanie, a czasem wręcz zmusza do przejedzenia oszczędności na bieżące wydatki. Jakie są tego konsekwencje? Doraźnie — mniejsze bezpieczeństwo finansowe rodziny. W dłuższej perspektywie czasowej — brak pieniędzy na studia, akademik, czy samodzielność mieszkaniową dziecka, kiedy dorośnie. W takich przypadkach możemy spodziewać się, że dziecko nie wykorzysta w pełni swojego potencjału i zdolności, a także będzie miało trudniejszy start w samodzielność.

Obraz ten znajduje potwierdzenie w danych statystycznych. Jako wskaźnik szans rozwojowych dziecka wybraliśmy wyjazdy wakacyjne oraz korzystanie z odpłatnych zajęć pozalekcyjnych. Na dobre warunki do rozwoju dziecka składa się oczywiście dużo więcej elementów. W sondażu nie możemy jednak zapytać o wszystko, dlatego wybieramy fakty, które mogą być symptomami szerszych zjawisk. Zakładamy, że większość rodziców, jeżeli tylko może sobie na to pozwolić, chętnie inwestuje w ten sposób w rozwój swoich dzieci. Tym razem

punkt odniesienia możemy znaleźć w badaniach prowadzonych przez Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS). Porównanie potwierdza zależność, którą już wcześniej opisaliśmy. W porównaniu z ogółem rodziców w Polsce wśród rodziców samodzielnych więcej jest osób, których nie stać na wysłanie dzieci na wakacje i na odpłatne zajęcia. Wśród rodziców, których dotyka niealimentacja odsetek ten jest jeszcze większy.

Według realizowanego na próbie ogólnopolskiej badaniu CBOS w 2025 roku na co najmniej tygodniowy wypoczynek nie wyjechały dzieci z 27% rodzin z dziećmi w wieku szkolnym. Według naszego badania analogiczny odsetek wśród samodzielnych rodziców wyniósł 34% a wśród rodziców, których dzieci są dotknięte niealimentacją 38%. CBOS pyta również, dokąd uczniowie wyjeżdżają na wakacje. Tu również obserwujemy znajomą zależność. Samodzielni rodzice znacznie częściej wybierają dla swoich dzieci tańsze wakacje w kraju. A rodzice z dziećmi bez alimentów robią tak jeszcze częściej.

Tabela 18

Czy podczas ostatnich wakacji Pana(i) dzieci wyjechały na co najmniej tygodniowy wypoczynek poza miejsce zamieszkania?

	Samodzielni rodzice (ogółem)	Samodzielni rodzice po rozstaniu	Niealimentacja ogółem	Niealimentacja formalna	Niealimentacja ukryta (naruszenie umowy)	Niealimentacja ukryta (brak umowy)	CBOS 2025 r.
Tak, wszystkie wyjechały	59%	62%	52%	54%	53%	50%	63%
Tak, ale nie wszystkie wyjechały	7%	7%	9%	11%	12%	4%	10%
Nie, żadne nie wyjechało	34%	31%	38%	35%	34%	46%	27%
Liczba obserwacji	879	651	273	163	38	77	281

Podstawa: rodzice, którzy mają na utrzymaniu dziecko w wieku szkolnym (n=879)
Dane do porównań: „Letnie wyjazdy wypoczynkowe uczniów” CBOS 2025 (n=281)

Tabela 19

Gdzie się odbyły te wyjazdy?

	Samodzieln rodzice (ogółem)	Samodzieln rodzice po rozstaniu	Niealimentacja ogółem	Niealimentacja formalna	Niealimentacja ukryta (naruszenie umowy)	Niealimentacja ukryta (brak umowy)	CBOS 2025 r.
Wyłącznie w kraju	67%	63%	72%	68%	80%	76%	49%
Częściowo w kraju, częściowo za granicą	21%	24%	19%	22%	20%	9%	32%
Wyłącznie za granicą	11%	13%	9%	10%	0%	14%	19%
Liczba obserwacji	580	451	169	106	25	42	—

Podstawa: rodzice, którzy mają na utrzymaniu dziecko w wieku szkolnym,
które wyjechało na wakacje (n=580)

Dane do porównań: „Letnie wyjazdy wypoczynkowe uczniów” CBOS 2025.

Tabela 20

Czy któreś z Pana(i) dzieci uczęszcza w bieżącym roku szkolnym na odpłatne zajęcia dodatkowe?

	Samodzieln rodzice (ogółem)	Samodzieln rodzice po rozstaniu	Niealimentacja ogółem	Niealimentacja formalna	Niealimentacja ukryta (naruszenie umowy)	Niealimentacja ukryta (brak umowy)	CBOS 2025 r.
Tak	45%	49%	40%	48%	42%	24%	80%
Nie	55%	51%	60%	52%	58%	76%	20%
Liczba obserwacji	879	651	273	163	38	77	178

Podstawa: rodzice, którzy mają na utrzymaniu dziecko w wieku szkolnym (n=879)

Dane do porównań: „Wydatki rodziców na edukację dzieci w roku szkolnym 2025/2026”, CBOS 2025, rodzice mający dzieci w wieku szkolnym (n=178).

Odsetek rodziców, którzy wysyłają dzieci na odpłatne zajęcia dodatkowe od wielu lat konsekwentnie rośnie i w 2025 roku według CBOS sięgnął aż 80%. Wśród samodzielnych rodziców odsetek ten jest znacznie niższy i wynosi tylko 45% — wyraźnie nie są oni w stanie zapewnić dzieciom równie dobrych warunków do rozwoju. Z kolei wśród rodziców dzieci bez alimentów jest to tylko 40%. Z powyższych danych wynika, że ze względu na sytuację materialną gospodarstwa wielu samodzielnych rodziców (a w szczególności rodziców dzieci bez alimentów) nie może zapewnić swoim dzieciom takich warunków do rozwoju, jakie mają ich koleżanki i koledzy. Trzeba jednak w tym miejscu podkreślić, że dotyczy to jedynie korzystania z odpłatnej oferty edukacyjnej i rekreacyjnej. Dla rozwoju dziecka z pewnością ważniejsze są dobre relacje z rodzicem oraz wspólnie spędzany czas. Pod tym względem samodzielni rodzice i rodzice dzieci bez alimentów nie różnią się szczególnie od ogółu rodziców — mimo, że z pewnością jest im trudniej ten czas wygospodarować. W podobnym stopniu jak wszyscy rodzice znajdują czas na to, by razem bawić się, czytać książkę, oglądać telewizję, rozmawiać i odrabiać lekcje.

Tabela 21

Jak często zdarza się Panu(i) mieć czas, aby (...) ?

(% odpowiedzi „tylko w niedzielę lub inne wolne dni” i „prawie wcale”)

	Samodzieln rodzice (ogółem)	Samodzieln rodzice po rozstaniu	Niealimentacja ogółem	Niealimentacja formalna	Niealimentacja ukryta (naruszenie umowy)	Niealimentacja ukryta (brak umowy)	Rodzice ogółem (CBOS 2022 r.)
Porozmawiać z dzieckiem o jego sprawach, przeżyciach	12%	11%	9%	8%	12%	10%	7%
Wspólnie z dzieckiem bawić się, iść na spacer	31%	31%	32%	35%	8%	37%	27%
Czytać dziecku książkę	46%	46%	46%	54%	25%	40%	39%
Oglądać telewizję wspólnie z dzieckiem	35%	34%	38%	41%	19%	39%	36%
Odrabiać z dzieckiem lekcje, pomagać w nauce	26%	25%	23%	28%	16%	15%	29%
Liczba obserwacji	1246 (879)	892 (651)	374 (273)	206 (163)	53 (38)	120 (77)	—

Podstawa: pytanie o pomoc w nauce było skierowane tylko do rodziców z dzieckiem w wieku szkolnym (liczba obserwacji w nawiasie)

Dane do porównań: „Polacy o wychowaniu dzieci” CBOS 2022, rodzice mający dzieci w wieku szkolnym (n=178)

Jakość życia i zdrowie psychiczne rodzica

Już samo samodzielne rodzicielstwo, szczególnie w przypadku braku pieczy współdzielonej, wiąże się z dodatkową dozą obowiązków opiekuńczych oraz odpowiedzialności za utrzymanie rodziny i dobrostan dziecka. Kiedy jednak pojawia się sytuacja niealimentacji, która często oznacza także trwałą nieobecność drugiego rodzica w życiu dziecka, brzemień na barkach samodzielnego rodzica staje się jeszcze cięższe. Pogarsza się ich sytuacja finansowa, a w przypadku dochodzenia praw dziecka do wsparcia finansowego ze strony drugiego rodzica — pojawia się konieczność podejmowania czasochłonnnych i nieraz frustrujących działań na ścieżce formalno-prawnej, opisanych w poprzednim rozdziale. Przedstawiając jakość życia i dobrostan psychiczny rodziców dzieci, których dotyka niealimentacja, bierzemy pod uwagę, że część trudności wynika z faktu bycia samodzielnym rodzicem — niełatwych relacji z byłym partnerem, czy braku możliwości współdzielenia codziennych obowiązków opiekuńczych i domowych. Na podstawie punktów odniesienia z badań ogólnopolskich staramy się wskazać te aspekty, gdzie niealimentacja dokłada jednak dodatkowe obciążenie.

Jak zatem wygląda życie samodzielnego rodzica? Zarówno rodzice po rozstaniu, jak i ci, którzy dodatkowo doświadczają niealimentacji swoich dzieci, w zdecydowanej większości (ponad 80%) są aktywni zawodowo. Wywiady pogłębione z samodzielnymi rodzicami dodatkowo doświadczającymi niealimentacji dzieci pokazują, że połączony wpływ tych dwóch czynników może w różny sposób wpływać na ich karierę i wybory zawodowe. Scenariusze zdarzeń różnią się w zależności od indywidualnych uwarunkowań. W wypowiedziach badanych pojawiało się szerokie spektrum sytuacji: od choroby własnej lub dziecka i konieczności rezygnacji z pełnego etatu, obniżenia efektywności w pracy przez stres i przeciążenie, po perfekcjonizm i okresy pracy ponad siły (dojazdy 120 km, 3 prace równolegle), by zbilansować domowy budżet. Jak często przyznawali rodzice, pogodzenie obowiązków opiekuńczych z życiem zawodowym, czy też przetrwanie kryzysu finansowego, czy zdrowotnego, możliwe było dzięki wsparciu innych członków ich rodziny: rodziców dających dach

nad głową i wsparcie finansowe, aby możliwe było dokończenie studiów, opiekujących się wnukami w godzinach pracy, czy też rodzeństwa odbierającego dzieci ze szkoły.



*Jeszcze mam pomoc... bardziej taką wspierającą ze strony mojej mamy, bo myślę, że **gdyby nie było babci, to byłoby bardzo źle już w ogóle, byłoby beznadziejnie wręcz.***

Grupa 5: pełna ścieżka w systemie alimentacyjnym

Wobec wszystkich trudności i wyzwań dnia codziennego samodzielny rodzic dzieci bez alimentów brakuje czasu na osobiste potrzeby — konieczność sprowadza ich życie do roli rodzica. Widać to wyraźnie na przykładzie ich życia towarzyskiego. W badaniu sondażowym zadaliśmy respondentom pożyczone z Europejskiego Sondażu Społecznego pytanie o częstotliwość spotkań z przyjaciółmi, znajomymi, krewnymi lub kolegami/koleżankami z pracy. Odpowiedzi pokazują przepaść między doświadczeniem rodzica po rozstaniu a ogółu rodziców. Aż 54% rodziców dzieci bez alimentów i 47% samodzielnych rodziców spotyka się w celach towarzyskich rzadziej niż raz w miesiącu. To ponad dwa razy więcej niż w przypadku ogółu rodziców — wg ESS tylko 20% wszystkich rodziców spotyka się tak rzadko ze znajomymi lub przyjaciółmi.

Rodziny zmagają się także z konsekwencjami emocjonalnymi związanymi z trudną sytuacją, w której znaleźli się ze względu na relacje z drugim rodzicem i niealimentację. Dzieci przeżywają trudne emocje związane z poczuciem porzucenia przez jednego z rodziców. Rodzice sprawujący opiekę także przeżywają całą gamę negatywnych emocji, takich jak:

- chroniczny stres, wyczerpanie psychiczne
- poczucie bezsilności, frustracji, rozgoryczenia,
- poczucie porażki (w odzyskaniu długu, ale też szerzej — życiowej)
- lęk
- trauma po przemocy
- poczucie upokorzenia/nieprzyjemności w kontaktach z instytucjami i wymiarem sprawiedliwości
- poczucie stygmatyzacji, bycia traktowanym jak „margines”
- wstyd, zakłopotanie
- poczucie niesprawiedliwości systemowej, doznanego zawodu względem państwa, prawa

Tabela 22

Jak często spotyka się Pan(i) w celach towarzyskich z przyjaciółmi, znajomymi, krewnymi lub kolegami z pracy?

	Samodzielni rodzice (ogółem)	Samodzielni rodzice po rozstaniu	Niealimentacja ogółem	Niealimentacja formalna	Niealimentacja ukryta (naruszenie umowy)	Niealimentacja ukryta (brak umowy)	ESS 2023 r. (rodzice dzieci do 24 lat)
Nigdy	9%	7%	9%	9%	9%	8%	2%
Rzadziej niż raz w miesiącu	37%	40%	44%	42%	40%	49%	18%
Raz w miesiącu	24%	24%	23%	21%	25%	28%	23%
Kilka razy w miesiącu	24%	22%	16%	19%	17%	8%	30%
Raz w tygodniu	4%	5%	5%	5%	9%	4%	16%
Kilka razy w tygodniu	2%	2%	3%	4%	0%	2%	9%
Codziennie	0%	0%	0%	0%	0%	0%	3%
Liczba obserwacji	1246	892	374	206	53	120	429

Podstawa: samodzielni rodzice z dzieckiem do 24 lat na utrzymaniu (n=1246)
Dane do porównań: ESS edycja 11 (2023/24).

Część z tych emocji wynika z trudnych relacji z byłym partnerem. Inne jednak, takie jak poczucie stygmatyzacji, czy upokorzenia oraz zawód związany z brakiem systemowego wsparcia, są pokłosiem borykania się z różnymi instytucjami w walce o należne dziecku alimenty. Brzemie emocjonalne nie pozostaje bez wpływu na dobrostan rodziców i ich dzieci. Uczestniczący w badaniu jakościowym wspominali o konieczności psychoterapii dla siebie lub dzieci, czy też rozwoju choroby w wyniku przeżywanych stresów.

Wpływ samodzielnego rodzicielstwa na jakość życia i zdrowie psychiczne jest wyraźnie zauważalny w danych statystycznych. Europejski Sondaż Społeczny dostarcza nam danych porównawczych na temat subiektywnego poczucia satysfakcji z życia. W polskim społeczeństwie średnia wartość wskaźnika ogólnej satysfakcji z życia wynosi 7,4 a wśród rodziców dzieci do 24 roku

życia 7,6 (na skali od 0 do 10). Z naszego badania wiemy, że wśród samodzielnych rodziców przeciętna wartość tego wskaźnika jest niższa (6,2) i spada jeszcze bardziej wśród rodziców, których dotyczy niealimentacja (5,8). Widać więc, że samo posiadanie dziecka przeciętnie podnosi raczej satysfakcję z życia, ale trudności z jego samodzielnym wychowaniem znacznie ją obniżają. Możemy się również na podstawie tych danych domyślać, że choć trudności związane z niealimentacją negatywnie odbijają się na satysfakcji z życia to w jeszcze większym stopniu obniżają ją wyzwania związane z samodzielnym rodzicielstwem.

Tabela 23

Biorąc wszystko pod uwagę, ogólnie, na ile jest Pan(i) zadowolony(a) ze swojego obecnego życia? (ocena na skali 0–10)

	Samodzielni rodzice (ogółem)	Samodzielni rodzice po rozstaniu	Niealimentacja ogółem	Niealimentacja formalna	Niealimentacja ukryta (naruszenie umowy)	Niealimentacja ukryta (brak umowy)	ESS (ogółem)	ESS (rodzice dzieci do 24 lat)
Mediana	7	6	6	6	6	6	8	8
Średnia	6,3	6,2	5,8	5,9	6,0	5,5	7,4	7,6
Odchylenie standardowe	2,2	2,3	2,3	2,1	2,6	2,5	2,0	1,9
Liczba obserwacji	1246	892	374	206	53	120	1429	424

Podstawa: samodzielni rodzice z dzieckiem do 24 lat na utrzymaniu (n=1246)
 Respondenci odpowiadali na pytanie na skali 0–10 gdzie „0” oznacza „zupełnie niezadowolony/-a” a „10” oznacza „całkowicie zadowolony/-a”
 Dane do porównań: ESS edycja 11 (2023/24).

Alarmujących danych dostarcza pomiar stanu zdrowia psychicznego za pomocą skróconej skali depresji (CES-D8)²⁰. Skala ta opiera się na 8 pytaniach o objawy depresji i często stosowana jest jako wskaźnik zdrowia psychicznego. W Europejskim Sondażu Społecznym szacowana średnia wartość skali w polskim społeczeństwie wynosi 5,0 punktów a wśród rodziców dzieci do 24 lat 4,1 punktu (więcej punktów oznacza więcej symptomów depresji). W naszym badaniu przeciętna wartość skali dla samodzielnych rodziców wynosi aż 9,7 punktów

a wśród rodziców z dziećmi bez alimentów aż 10,2 punktów. Oznacza to, że samodzielni rodzice, a w szczególności rodzice dzieci dotkniętych niealimentacją, są w porównaniu z ogółem polskiego społeczeństwa grupą szczególnie zagrożoną depresją.

Tabela 24

Skala Depresji CES-D8

	Samodzielni rodzice (ogółem)	Samodzielni rodzice po rozstaniu	Niealimentacja ogółem	Niealimentacja formalna	Niealimentacja ukryta (naruszenie umowy)	Niealimentacja ukryta (brak umowy)	ESS (ogółem)	ESS (rodzice dzieci do 24 lat)
Średnia	9,7	9,6	10,2	10,0	9,8	10,6	5,0	4,1
Liczba obserwacji	1246	892	374	206	53	120	—	—

Podstawa: samodzielni rodzice z dzieckiem do 24 lat na utrzymaniu (n=1246)
Dane do porównań: ESS edycja 11 (2023/24), ogół (n=1442), rodzice dzieci do 24 lat (n=430)

Wnioski

Przeprowadzone badania wskazują, że problem niealimentacji rozumianej szeroko — jako niedokładanie się do kosztów utrzymania dziecka — jest powszechniejszy niż może to wynikać z danych urzędowych. **Jeśli weźmiemy pod uwagę jedynie niealimentację formalną, i to tylko w grupie dzieci do 24 lat wychowywanych przez samodzielnych rodziców, którzy nie weszli w nowe związki, okaże się, że w ostatnich 6 miesiącach niealimentacja dotknęła ok. 278 tys. dzieci, a kiedykolwiek — 395 tys. dzieci.** Te szacunki minimum są znacznie wyższe niż liczby spotykane w debacie publicznej, kształtujące się na poziomie ok. 200 000 dzieci. **Jeśli natomiast dołożymy do tego niealimentację ukrytą, odpowiednie liczby rosną do 478 tys. i 631 tys.** Mówimy zatem o problemie zgoła niemarginalnym, dotyczącym niemal co 30 dziecko w Polsce²¹.

Biorąc pod uwagę skalę problemu, oczekiwać można byłoby reakcji państwa, chociażby jeśli chodzi o dobrze udokumentowaną niealimentację formalną. Instrumentami w rękach państwa są m.in. pomoc rodzicom w dochodzeniu zasądzonych alimentów, czy wsparcie finansowe rodzin poprzez świadczenia z funduszu alimentacyjnego. Ocena działań w powyższych aspektach wypada raczej niekorzystnie. Skuteczność egzekucji komorniczej długu alimentacyjnego (25% w 2024 r.) liczona przez Ministerstwo Sprawiedliwości jako udział spraw zakończonych egzekucją długu w relacji do liczby tych, które wpłynęły w danym roku, pomija „nawis” około 600 tys. spraw, które nie znalazłszy rozwiązania przechodzą na rok kolejny. W tej puli są też sprawy sprzed lat, dotyczące dzieci, które osiągnęły samodzielność i nie doczekały się należnych im środków. Liczba spraw przechodzących z roku na rok z jednej strony studzi optymizm co do skuteczności egzekucji komorniczej, a z drugiej — pokazuje, że niealimentacja jest problemem, z którym samodzielni rodzice borykają się latami. Tymczasem wsparcie z funduszu alimentacyjnego dostępne jest dla wąskiej grupy rodzin w skrajnie trudnej sytuacji ekonomicznej i zważywszy na brak automatycznej waloryzacji progu uprawniającego do świadczenia, np. w oparciu o płacę minimalną, liczba beneficjentów systematycznie maleje (Chełstowska 2026). Innym sposobem wsparcia ze strony instytucji mogłoby być także zapewnienie łatwych,

dostępnych procedur, które nie komplikują dodatkowo życia samodzielnym rodzicom, i tak już nieraz podwójnie obciążonym obowiązkami opiekuńczymi i finansowymi. Jednak wyniki sondażu pokazują, że brak wiary w skuteczność, skomplikowane i długotrwałe procedury powodują, że część rodziców dzieci dotkniętych niealimentacją nie podejmuje ścieżki formalnej i w rezultacie traci możliwość korzystania z pomocy państwa. Rezygnację z powodów leżących po stronie systemu alimentacyjnego dostrzegamy już na etapie ustalania podziału opieki i kosztów utrzymania dziecka po rozstaniu, a wyniki potwierdzające tę tendencję widzimy także, kiedy rodzice zadają sobie pytania: Czy walczyć o ustalenie alimentów przed sądem? Czy udać się do komornika? Czy wnioskować o świadczenie z funduszu alimentacyjnego? Czy zgłosić przestępstwo niealimentacji? Kiedy już rodzice zdecydują się na wejście na ścieżkę formalną, wywiady pogłębione rysują obraz systemu, w którym wsparcie jest fragmentaryczne, a instytucje (np. sądy, komornicy, urzędy odpowiedzialne za fundusz alimentacyjny) nie współpracują ze sobą, przerzucając ciężar zapewnienia przepływu informacji na rodziców. Wskazują także problem związany z postawami funkcjonariuszy publicznych — od komorników i urzędników po przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości. Stwierdzany na różnych szczeblach brak empatii, czy umniejszanie wagi problemu niealimentacji dla rodzin, przy jednoczesnych przykładach postaw zaangażowanych i wspierających, pokazują, że system wsparcia instytucjonalnego charakteryzuje brak przewidywalności. Taki sam przypadek, w zależności od tego, gdzie i komu został zgłoszony, może zostać potraktowany w bardzo różny sposób. Negatywne doświadczenia w kontaktach z funkcjonariuszami publicznymi i losowość wsparcia osłabiają zaufanie do państwa i jego roli w chronieniu najmłodszych obywateli.

O wadze problemu niealimentacji świadczy nie tylko jego skala, ale także jego konsekwencje. Choć samodzielne rodzicielstwo i brak wsparcia finansowego ze strony drugiego rodzica stanowią zestaw obciążeń, których bezpośredni wpływ trudno rozdzielić, w sposób systematyczny zauważamy, że samodzielne rodzicielstwo znacząco pogarsza sytuację bytową rodziny względem ogółu rodzin w Polsce, a niealimentacja dodatkowo pogłębia ten rozdźwięk. Poziom zaspokojenia podstawowych potrzeb, wydatki na dodatkową edukację dzieci to przykłady obszarów, w których rodziny samodzielnych rodziców oraz rodziców bez alimentów różnią się *in minus* od ogółu polskich rodzin. Powyższe przykłady pokazują, że społeczny koszt niealimentacji to nie tylko gorsza sytuacja finansowa teraz, ale i gorsze możliwości rozwoju i szanse życiowe dzieci w przyszłości.

Samodzielne rodzicielstwo, niealimentacja, a także trud włożony w uzyskanie orzeczonych środków, odciskają swoje piętno na rodzicach, sprawujących nad dzieckiem opiekę. Wyniki pokazujące ich problemy zawodowe, trudności w utrzymywaniu pozarodzinnych więzi społecznych, czy też alarmująco wysokie wyniki na skali depresji, mogą budzić poważne zaniepokojenie. Trudności doświadczane przez dzieci i ich opiekunów powinny też pobudzać do działania, aby polityki publiczne w zakresie niealimentacji, jak proponuje dr Agata Chęłstowska (2026), były skupione na obywatelu (*human-centred approach*), to znaczy dostrzegały osoby pokrzywdzone i koncentrowały się na zapewnieniu im potrzebnego wsparcia.

Bibliografia

- Chełstowska, A. (2016) *Alimenty na dzieci — diagnoza polskiego systemu i przegląd praktyk zagranicznych*. Warszawa, Instytut Spraw Publicznych, Obserwatorium Równości Płci. bip.brpo.gov.pl/sites/default/files/Agata%20Chełstowska%20Alimenty%20-%20diagnoza.%20Raport%20ISP.pdf.
- Chełstowska, A. (2026) *Funkcjonowanie systemu alimentacji w Polsce*. Warszawa, Fundacja Stocznia.
- Grabowska, I. i Kocejko, M. (2026) *Instytucjonalna reakcja na niealimentację w Polsce. Szacunek wybranych kosztów bezpośrednich*. Warszawa, Fundacja Stocznia.

Przypisy końcowe

- 01 Z wyjątkiem kilku bardzo konkretnych sytuacji, takich jak popadnięcie rodzica w niedostatek lub posiadanie przez dziecko majątku wystarczającego na jego utrzymanie.
- 02 Mężczyźni stanowią zdecydowaną mniejszość samodzielnych rodziców, których dzieci doświadczają niealimentacji. Wg ekspertów to ok. 10% wszystkich przypadków. Zróżnicowanie płci wewnątrz grup mogłoby jednak doprowadzić do negatywnych efektów takich jak utrata spójności grupy i mniejsza szczerść w wypowiedziach.
- 03 Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021, Metodologia i organizacja badania, s. 21.
- 04 Zeszyt metodologiczny. Beneficjenci środowiskowej pomocy społecznej. GUS 2019 (str. 18).
- 05 Parametry wag: mediana — 1,0; minimum — 0,8; maximum — 1,5.
- 06 Rodziny w Polsce w świetle wyników NSP 2021 (str. 43).
- 07 „Rodzina zrekonstruowana to rodzina składająca się z małżeństwa lub związku niesformalizowanego z jednym lub większą liczbą dzieci, z których co najmniej jedno nie jest wspólnym dzieckiem małżonków (partnerów), tzn. jest naturalnym lub adoptowanym dzieckiem tylko jednego z nich.” (NSP 2021. Metodologia i organizacja badania).

- 08 Odsetek 15% „innych sytuacji” jest zaskakująco wysoki. Przypuszczamy, że nie-ktorzy respondenci mogli źle zrozumieć pytanie: „Czy dziecko ma ojca w sensie prawnym (tzn. dziecko pochodzi z małżeństwa / dziecko zostało uznane przez ojca / ojcostwo zostało ustalone sądownie / dziecko zostało adoptowane)?” / :”Czy dziecko ma matkę w sensie prawnym (tzn. biologiczną lub adopcyjną)?” i wybierać tę odpowiedź np. gdy ojciec / matka nie ma kontaktu z dzieckiem. Takie odpowiedzi należałoby uznać za braki danych i wykluczyć z analizy — nie możemy ich jednak zidentyfikować i stwierdzić jak dużo ich jest. W konsekwencji szacowana przez nas liczbę dzieci dotkniętych niealimentacją może być trochę zaniżona.
- 09 za: „Dzieci się liczą 2022 — Dzieci w rodzinie” s.32, Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę.
- 10 Rodziny w Polsce w świetle wyników NSP 2021. GUS 2023. Aneks tabelaryczny. Tabl. 9. Dzieci w rodzinach według typów rodzin w 2021 r.
- 11 Oszacowanie: $0,752$ (odsetek dzieci mających drugiego rodzica w sensie prawnym) $\times 0,958$ (odsetek rodziców nie w związku) $\times 1\,677\,506 = \sim 1\,209$ tys.
- 12 Zestawienie na podstawie pytań (zadawanych osobno dla każdego dziecka):
a) Rodzice, którzy nie są w związku, mogą w różny sposób ustalić podział kosztów utrzymania dziecka. Czy i w jaki sposób zostało to ustalone w przypadku Pani/Pana dzieci? b) Rodzice, którzy nie są w związku, mogą różnie ustalić podział obowiązków związanych z opieką nad dzieckiem. Czy i w jaki sposób zostało to ustalone w przypadku Pani/Pana dzieci? Uwagi: w pytaniu można było zaznaczyć kilka odpowiedzi; kategorie w podsumowaniu zostały utworzone wtórnie na etapie analizy; odsetki odpowiedzi przypisane kategoriom w podsumowaniu sumują się do 100%; jeśli respondent udzielił odpowiedzi należących do więcej niż jednej kategorii (np. „umowa formalna” oraz „umowa nieformalna”) przypisywaliśmy mu kategorię, która najmocniej zabezpiecza potrzeby dziecka („umowa formalna” > „umowa nieformalna” > „brak umowy”).
- 13 Pytanie: Czy zgodnie z porozumieniem, ugodą, umową lub orzeczeniem sądu powinien/powinna Pan(i) OTRZYMYWAĆ od drugiego rodzica środki finansowe na utrzymanie dziecka/dzieci? Podstawa: dzieci, które mają ustalony podział kosztów utrzymania (formalnie lub nieformalnie) (n=1024).
- 14 Roczne wskaźniki cen towarów i usług konsumpcyjnych wg GUS: 105,1 (2021 r.), 114,4 (2022 r.), 111,4 (2023 r.), 103,6 (2024 r.), 103,6 (2025 r.). $1,051 \times 1,144 \times 1,114 \times 1,036 \times 1,036 = 1,4375$. $1000 \text{ zł} \div 1,4375 = 696 \text{ zł}$.
- 15 Obliczenia własne na podstawie danych ESS, runda 11 (2023–2024).
- 16 cbos.pl/PL/publikacje/raporty_tekst.php?id=7188.

- 17 centrumgrabskiego.pl/wp-content/uploads/2025/11/Analiza-19-Swiadomosc-prawna-Polakow-Miedzy-teoria-a-praktyka-codziennosci.pdf.
- 18 Pytanie dla respondentów, którzy mają dziecko z nieformalnie ustalonym podziałem kosztów utrzymania, na które nie otrzymują należnych środków: „Odpowiedział(a) Pan(i), że drugi rodzic nie wywiązuje się z obowiązku pokrywania należnej części kosztów utrzymania dziecka. Dlaczego nie złożył(a) Pan(i) pozwu do sądu o zasądzenie alimentów? Proszę zaznaczyć wszystkie pasujące odpowiedzi.”
- 19 Europejski Sondaż Społeczny edycja 11 (2023/24). Strona projektu: europeansocialsurvey.org. Dane: ess.sikt.no/en.
- 20 europeansocialsurvey.org/findings/europeans-wellbeing/measuring-wellbeing
- 21 Przyjmując za NSP 2021, że w Polsce mieszka ok. 9,37 mln osób do 24 lat i biorąc pod uwagę wszystkie formy niealimentacji w ostatnich 6 miesiącach.



